

7 mln zł dofinansowania na remont oranżerii
pod Pałacem Książęcym w Żaganiu **str. 3**



FOT. UM ŻAGAN. ARCHISTRUKTURA MICHAŁ DUDEK

Skok na carski pociąg pod Bezda-
nami był zuchwały, a pikanterii
dodawał mu fakt, że kilku z rabusiów
rządziło potem Polską. **str. 9-11**

POD
PARAGRAFEM

GAZETA LUBUSKA

Czwartek,
16.10.2025

www.gazetalubuska.pl

Nr 241 (22.541)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Smród pleśni
i martwe czerwie.**
Zgnilec zaatakował
pasieki w powiecie
gorzowskim **str. 2**



**ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ**

танків	11259	гелікоптерів	346
літаків	427	БТРів	23347

**Radni odrzucili
skargę rodziców
i nauczycieli SOSW.**
To jednak nie kończy
sprawy **str. 4**



ZIELONA GÓRA WŁAŚCICIEL ZWIERZĄT NIE KOMENTUJE SPRAWY

Zaatakowany przez psy mężczyzna nie żyje

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

**Nie żyje pan Marcin, który zaje-
chał na MOP Racula przy S3 na ko-
nieczną przerwę. Wyszedł
na grzyby, ale w lesie spotkał psy,
które go zaatakowały i dotkliwie
pogryzły. Udało mu się zadzwonić
na 112 i powiedzieć o ataku.**

46-latek był pracownikiem międzyna-
rodowej firmy transportowej w Puła-
wach. Wysoki, ponad 190 cm wzrostu,
wysportowany, zawsze uśmiechnięty.
Zatrzymał się ciężarówką na MOP Ra-
cula przy S3 na weekend. W niedzielę
przed południem poszedł na grzyby
do lasu tuż przy stacji paliw. Wysłał
partnerce zdjęcia. Po godz. 12 kontakt
się urwał. A ok. godz. 16 pani Joanna do-
wiedziała się, że jest w krytycznym sta-
nie w szpitalu. Z drugiego końca Polski
przyjechała do Zielonej Góry jeszcze tej
samej nocy. Kiedy dowiedziała się, że
krąży wersja, że miał wejść na teren po-
sesji, stanowczo zaprzeczyła. - To do-
bry, uczciwy człowiek, nigdy nie
wszedłby na czyjś teren - mówiła nam.
We wtorek rano usłyszała od lekarzy, że
jest możliwa amputacja nóg. Chwile
oczekiwania na informacje po kolej-
nych rozległych operacjach były dra-
matyczne. Wsparcia sprzętu potrzebo-
wało serce, płuca i inne narządy.
W szpitalu dowiedzieliśmy się, że „le-
karze stawali na rzęsach”. Nie udało się.
Nad ranem w środę pan Marcin zmarł.



**Z informacji od mieszkańców wiemy, że w ostatnim czasie
dochodziło już do ataku psów w okolicy wspomnianej strzelnicy**

i za chwilę przyjechała pani ze schroni-
ska go zabezpieczyć. Jak wracaliśmy
przed godziną 14 do domu, to już je-
chały policja i karetka na sygnale
w stronę strzelnicy - opowiada pani
Ania. Czytelniczka wie, która była go-
dzina, bo o 13:30 wysłała do swojego
partnera SMS, że czeka przy aucie. -
Więc musieliśmy tam być około 13 i pies
był koło MOP-u z tymi rowerzystami -
przyznaje. - Absolutnie nie byliśmy ni-
czego świadomi. Myśleliśmy po prostu,
że zwierzę uciekło i tyle - przyznaje.

Dwa z psów były wtedy przy ran-
nym mężczyźnie, którego znaleźli
policjanci.

**Ludzie bali się,
czy te psy są na wolności**

Wobec braku oficjalnych informacji
od służb o przesłuchaniu czy rozpoczę-
ciu postępowania, nie ujawnialiśmy in-
formacji, do kogo należą psy, które brały

udział w tragedii. Czytelnicy, widząc
brak tej wiadomości w artykułach, in-
formowali redakcję, że psy ze strzelnicy
już wcześniej pogryzły inne osoby.
A jedna z pogryzionych kobiet wniosła
pozew cywilny wobec ich właścicieli
i miała wygrać przed sądem.

- Rok temu w tym miejscu też psy
pogryzły człowieka. W bardzo ciężkim
stanie trafił do szpitala. Wtedy właścici-
ele tłumaczyli się, że to był złodziej
- poinformowała jedna z internautek.
Rzeczywiście, prokuratura w środę
potwierdziła, że tak było, a sprawa zo-
stała umorzona wobec braku czynu
zabronionego, bo tamten mężczyzna
wówczas wszedł na posesję. Teraz wą-
tek zostanie połączony z nowym
śledztwem. Prok. Ewa Antonowicz za-
pewniła, że inne wątki zostaną wnikli-
wie zbadane pod kątem ewentualnych
naruszeń prawa.

Ciąg dalszy na str. 3

GORZÓW

**Wzmożony ruch w alejkach
na cmentarzu.** Trwają przygotowania
do Wszystkich Świętych **str. 6**



**34. rok działalności
Zielonogórskiego
Uniwersytetu
Trzeciego Wieku **str. 5****

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



REKLAMA

0011407380



ERGO-ROL Sp. z o.o.

SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

Już jutro w „GL”
PULS

● Ze Stawów Milickich pochodzą karpie, które trafiają na nasze stoły. A odławiane są w sposób, który nie zmienił się od kilkuset lat!

Zamów **prenumeratę**

Gazeta Lubuska ☎ **68 381 70 52**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

Maja
Majewska

BO BESTIAMI NIE SĄ
ZWIERZĘTA, TYLKO
LUDZIE

Nie wiem od czego zacząć. Podejrzewam, że Czytelnicy Gazety Lubuskiej i gazetalubuska.pl też mieli kłopot z zebraniem myśli. To się wydaje po prostu NIE-MO-ŻLI-WE. Wstrząsająca historia pana Marcina z Puław, który w przerwie w pracy poszedł do sławnych, lubuskich lasów, by zebrać trochę grzybów, odetchnąć naszym rzeźkim powietrzem, rozprostować kości po wielu godzinach jazdy, nie mieści mi się w głowie. Nigdzie mi się nie mieści. Czytając i słuchając kolejnych relacji, mojej redakcyjnej koleżanki Elizy Gniewek - Juszcak, nie dowierzałam. Jedyne w co teraz wierzę, to w to, że organy ścigania zrobią wszystko, z najwyższą starannością, z chirurgiczną precyzją, by ustalić, jakim cholera cudem, te trzy psy grasowały po lesie bez nadzoru, kagańca itd. Kocham psy. Eliza też. Państwo pewnie też. Chciałabym wiedzieć, bliscy Pana Marcina MUSZĄ wiedzieć, czy to były zwierzęta szkolone do agresji, bo każdy „psiarz” wie, że pies zazwyczaj robi to, czego go nauczylimy. A może były to czworonogi niezaopiekowane, głodne, niedopilnowane i desperowane - to nadal jest wina człowieka. Konkretnego człowieka. Właściciela. Gazeta Lubuska ustaliła, że mają takowego. Że to nie pierwszy raz, kiedy jego „pupile” rzucają się na spacerowiczów. Wiemy, że to były policjant. Skontaktowaliśmy się z nim. Odmówił komentarza, zapewnił, że przysła oświadczenie. Czekamy. Na razie nic nie otrzymaliśmy. Różne głosy do nas dochodzą: że psy były szkolone, że były też głodzone, by wzbudzić w nich większą agresję. Podobno właściciel zbiegł z kraju. Nie wiemy czy to prawda. Wierzę, ufam, jestem przekonana, że tej prawdy dojdą śledczy. Że zrobią wszystko i dużo więcej, by osoba, która stoi za agresją, niedopilnowaniem poniosła konsekwencje. Solidne. Zwierzęta są, bywają okrutne, ale głównie te dzikie. Te „domowe” stają się bestiami przez człowieka. I to przez niego, nie żyje inny człowiek.

Magdalena Marszałek
Gorzów

W powiecie wykryto ogniska jednej z najgroźniejszych chorób pszczół. Jest tak niebezpieczna, że zainfekowane ule muszą zostać spalone razem z całym rodzinami pszczelimi.

Zgnilec amerykański to wysoce zaraźliwa choroba bakteryjna, która atakuje larwy, czyli tak zwane czerwce znajdujące się w plastrach. Bakteria niszczy zasklepione komórki, doprowadzając do ich obumarcia i rozkładu. Zaważowane zakażenie można rozpoznać po ciemnym, brunatnym kolorze komórek i charakterystycznym zapachu zgnilizny wydobywającym się z ula.

To choroba jest niezwykle trudna do opanowania. Jedyne skuteczne sposoby jej zwalczania jest uspienie i spalenie całej rodziny pszczelej wraz z ulem, który zasiedlała. Nie stanowi ona jednak zagrożenia dla ludzi - informuje Witold Hącia, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Gorzowie.

Choć to dramat dla pszczelarzy, procedura jest obowiązkowa i ma na celu ochronę pozostałych pasiek. Choroba jest zwalczana z urzędu, dlatego właścicielom przysługują odszkodowania za zniszczonego sprzęt i utracone rodziny pszczele.



FOT. WOJCIECH MATUSIK/POLSKA PRESS

Przetrwalniki bakterii są niezwykle odporne na czynniki zewnętrzne i mogą przeżyć w środowisku nawet do 40 lat

czony sprzęt i utracone rodziny pszczele.

Są obszary zapowietrzone

Na razie w powiecie gorzowskim nie stwierdzono innych przypadków. Jednak, żeby ograniczyć zagrożenie rozprzestrzeniania się bakterii wyznaczono specjalne obszary zapowietrzane. Obe-

muja one miejscowości - w gminie Kłodawa: Różanki, Wojcieszyce i część miejscowości Kłodawa oraz Chwałęcice, w gminie Deszczno: Borek, Ciecierzycy oraz część Osiedla Poznańskiego, w gminie Santok: Wawrów, Czechów, Janczewo, Gralewko, Górki, Płomykowo, Santok, Stare Polichno, Nowe Polichno, Ludziszewice oraz

część miejscowości Lipki Wielkie, a w samym Gorzowie są to dzielnice: Górczyn, Wawrów, Siedlice, Karnin, Chwałęcice, Staszica, Śródmieście, Słoneczne, Zamoście, Zakanale oraz część Zieleńca.

Restrykcje dla pszczelarzy

Przy drogach w pobliżu tych miejscowości pojawiają się specjalne znaki informujące o obszarze zapowietrzonym. Właściciele pasiek na tym terenie powinni mieć się na baczności i kontrolować swoje ule. Muszą się również liczyć z obowiązującymi tam obostrzeniami.

Na obszarze tym zakazuje się przemieszczania z pasiek oraz do pasiek: rodzin pszczelich, pszczoł, matek pszczelich, czerw, pni pszczelich, produktów pszczelich oraz sprzętu i narzędzi używanych do pracy w pasiece. Nie można również organizować targów i wystaw z udziałem pszczoł - tłumaczy Witold Hącia.

Wcześniej choroba pojawiła się w powiatach międzyrzeckim oraz sulęcińskim. Tam również obowiązują podobne obostrzenia. Zgnilec amerykański to poważne zagrożenie dla pszczoł, które może prowadzić do dużych strat w pasiece. Kluczową rolę w jego zapobieganiu i zwalczaniu pełnią regularne kontrole uli, higiena i szybka reakcja na pierwsze objawy choroby.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
13°C	9°C	13°C	6°C
Barometr 1020 hPa		Sobota	
Wiatr zach. 8-18 km/h			
Biomet niekorzystny		DZIEŃ	NOC
		10°C	3°C
		Niedziela	
		DZIEŃ	NOC
		10°C	0°C

Uwaga: możliwe przelotne opady deszczu, wilgotność: 84 proc.

FORUM CZYTELNIKÓW

Marcin z Zielonej Góry

Pojawiają się nowe linie, kupujemy busy i autobusy dla MKK, uczniowie i studenci jeżdżą za darmo, seniorzy tak samo, a co z tymi mieszkańcami, którzy na to wszystko dają kasę - płacąc podatki w Zielonej Górze? Wielu ludzi nie ma dzieci, płaci podatki i jest w wieku, ani nie jest na tyle niski żeby łąpać się na zniżki uczniowskie, ani na tyle zaawansowanym aby mieć zniżki dla emerytów. Pomyślcie nad zwykłymi mieszkańcami, którzy stanowią większość w mieście, bo

mam już tego dość. Wsiadam do autobusu i muszę płacić, wchodzę na basen i muszę płacić, wszędzie najwięcej ze wszystkich.

Aurelia z Zielonej Góry

Przeczytałam dzisiaj o autobusach komunikacji miejskiej, które wwiozą nas na cmentarz. Dobry pomysł, nawet bardzo dobry. Zielonogórska nekropolia jest rozległa, trzeba dreptać w górę i w dół, a nogi już nie te. Oby w małych busikach starczyło dla wszystkich chętnych miejsca.

Grzegorz z Krosna Odrzańskiego

Mieszkam tu od jakiegoś czasu z uwagi na podjętą pracę. Minęło kilka miesięcy i ja nadal mam problem z jeżdżeniem przez Trakt Książęcy między mostami. Kostka brukowa mi nie przeszkadza, ale brak jakichkolwiek oznaczeń poziomych już tak. Miasto nie ma kasy żeby podmienić część jasnych kamieni na ciemne lub zwyczajnie na kostkę brukową? Ludzie spoza miasta czasami jadą slalomem, nie wiedząc jak się

zachować, gdy nie ma przed nimi żadnego lokalsza, za którym pojadą - sam tak miałem na początku.

Monika z Gorzowa

Pięknie się zmienia nasze miasto na jesień. Dużo zieleni i gdy liście barwią się na różne kolory aż chce się wyglądać przez okno. Niektóre drzewa jednak zgubiły te liście znacznie wcześniej - bo młode nasadzenia padają jak muchy. Niebawem te drzewka maja być wymienione i oby przetrwały dłużej niż poprzedniczki.

nasz REGION

KRÓTKO

ŻAGAŃ

Dofinansowanie na remont oranżerii pod pałacem

Przed laty była tu kawiarnia. Potem w tym miejscu zlokalizowano składzik, a w końcu przez brak inwestycji przerodziło się w zamkniętą dla zwiedzających ruinę. Starsi mieszkańcy pamiętają jednak to jak to miejsce wyglądało wcześniej i myśl o remoncie bardzo ich cieszy.

Na odrestaurowanie pałacowej oranżerii miasto otrzymało 7 mln zł z funduszy europejskich.

Pomieszczenia zostaną wyposażone w klimatyzację i będą służyć ludziom, którzy w komfortowych warunkach będą mogli czytać książki, czasopisma, itp. z bibliotecznych zbiorów. Będzie to również odpowiednie miejsce na różnego rodzaju eventy o charakterze kulturalnym oraz tury-

stycznym. Ma być także kawiarenka.

Projekt budowlany oprócz remontu oranżerii zakłada także odrestaurowanie tarasu nad nią, remont elewacji i murów rampy. W zaadaptowanym na potrzeby żagańskiej biblioteki obiekcie wykonane zostaną nowe instalacje, w tym m.in. elektryczna i sanitarna.

Całkowity koszt inwestycji wyniesie ok. 10 mln zł. - To projekt w ramach Żarsko-Żagańskiego Obszaru Funkcjonalnego - informuje burmistrz Sławomir Kowal. - Trwa procedura przetargowa.

Zostanie ona rozstrzygnięta w listopadzie 2025. Na razie otwarto oferty. Jest ich pięć i opiewają na kwoty od 7,7 mln zł do 10,6 mln zł. Małgorzata Trzcionkowska

GORZÓW

Trwa budowa przepustu pod obwodnicą

Będzie miał 70 metrów i to jedyna okazja, żeby go zobaczyć. Wkrótce przepust pod północą obwodnicą zostanie zasypyany. Popłyne nim Kłodawka, a górą

będą jeździć samochody. Przepust oprócz funkcji podstawowej tj. przeprowadzenia rzeki Kłodawki pod przyszłą obwodnicą, zostanie wyposażony w półkę umożliwiającą migrację małych zwierząt.



FOT. GIM

Pod konstrukcją wykonano już materace z kruszywa, które stanowią wzmocnienie podłoża. Do końca tygodnia planowane jest zakończenie wszystkich prac związanych z montażem stalowej konstrukcji. JP

To nie pierwszy atak tych psów

Eliza Gniewek-Juszczak

Ciąg dalszy ze str. 1

W komentarzach pod naszymi artykułami na profilu FB można przeczytać o właścicielu zwierząt: „Groził, że nas pozwie, bo zna wielu policjantów itp. I że nas zniszczy”.

W środę rano skontaktowali się z mężczyzną telefonicznie. Podkreślił, że nie udzieli komentarza, ale do naszej redakcji i innych wysłał oświadczenie, które jest właśnie przygotowywane. Do czasu pisania tego tekstu, nie otrzymaliśmy jego treści. Za to fakt wcześniejszej pracy w policji, wzięta pod uwagę prokuratura. Wszczęte postępowanie zostało przejęte z Prokuratury Rejonowej przez Okręgową. Na to czekali bliscy pana Marcina. Obawiali się, że wobec milczenia służb od dnia tragedii, sprawa zostanie zamieciona. - To bardzo ważne, żeby ta sprawa nabrała obrotu, żeby nie została zamieciona pod dywan. Właściciel psów musi ponieść odpowiedzialność - mówił GL przyjaciel zmarłego mężczyzny.

- Aby w opinii publicznej wyeliminować wszelkie wątpli-

wości, co do bezstronności, obiektywizmu te czynności, które będą zlecane, będą poddawane wnikliwej analizie przez prokuraturę. Chcemy wyjaśnić wszelkie okoliczności, tak aby opinia publiczna, a przede wszystkim pokrzywdzeni, byli na bieżąco informowani o tym co robią organa ścigania - podkreśliła prokurator.

Informacje zostały podane w środę, tuż przed południem, trzy doby po zdarzeniu. Prokuratura tłumaczy to dobrem śledztwa i bezpieczeństwem podczas prowadzonych działań na miejscu.

Zwierzęta zostały umieszczone w domu tymczasowym. Śledczy chcą dokładnie ustalić ich rasę, stan fizyczny i psychiczny, a także ocenić warunki, w jakich były trzymane. Jest prawdopodobne, że psy są mieszańką owczarka belgijskiego i owczarka niemieckiego. Biegła kynolog wstępnie wskazała śledczym, że proporcje budowy ciała psów są nienaturalne, mają dużą głowę i są długie.

- Strzelnica nie była dobrym miejscem do przebywania psów. Wiemy, że właściciel miał poddawać je tresurze. Kwestia w jaki sposób i w jakim celu będzie przedmiotem postępowania.

Również kwestie dotyczące opieki nad zwierzętami, będą przedmiotem postępowania, sprawdzimy, czy ta opieka była właściwa i czy nie nosi znamion przestępstwa - poinformowała prok. Ewa Antonowicz.

Rola miasta w sprawie bezpieczeństwa

Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze powiadomiła też media o tym, że podjęła z urzędu działania pozakarne, zmierzające do zbadania zasad funkcjonowania strzelnicy, na której przebywały psy. Analizie zostanie poddane m.in. przestrzeganie przepisów dotyczących bezpieczeństwa oraz zgodność prowadzonej działalności z obowiązującymi regulacjami. Prok. Ewa Antonowicz przyznała, że z doniesień m.in. Gazety Lubuskiej prokuratura wie, że skargi na obiekt były w zasadzie od samego początku. - Jako rzecznik prasowy zapoznałam się z częścią tych publikacji i skierowałam je do Prokuratury Okręgowej w celu rozważenia podjęcia działań. Taką decyzję podjęto. Wiemy, że na początku tego roku była kolejna skarga mieszkańców do prezydenta miasta. Zobowiązywał się on do podjęcia działań w tym zakresie - po-

wiedziała na konferencji prok. Antonowicz.

Prokuratura wystąpiła do Marcina Pabierowskiego z pytaniem, jakie czynności podjęto odnośnie tego obiektu a także, czy toczy się jakieś postępowanie administracyjne. Jeśli takie się toczy, prokuratura do niego wstąpi. - Jeśli takie się nie toczy, będziemy starali się je zainicjować, o ile będą przesłanki ku temu - poinformowała. (Skierowaliśmy podobne pytania do UM Zielona Góra).

Natomiast Mariusz Wicik, przewodniczący Rady Miasta Puławy zwrócił się do swojego odpowiednika z Zielonej Góry o „rzetelne i transparentne wyjaśnianie wszystkich okoliczności tej tragedii”. - To dramatycznie wydarzenie wstrząsnęło nie tylko społecznością Puław, ale również opinią publiczną w całym kraju. Zrodziło ono wiele pytań o bezpieczeństwo mieszkańców, nadzór nad zwierzętami oraz skuteczność i szybkość działań odpowiednich służb - napisał radny z Puław.

Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze zapowiada, że będzie informować o wynikach prowadzonych czynności i kolejnych ustaleniach w dalszych komunikatach. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY PROGRAMU APETYT NA POLSKIE. MISTRZOWIE 5 PORCJI

0011409234

Dlaczego warto świętować Światowy Dzień Owoców i Warzyw?

Już jutro 17 października będziemy obchodzić Światowy Dzień Owoców i Warzyw - święto, które jest realną okazją, by przypomnieć sobie, jak wielką moc mają te kolorowe dary natury. Warzywa i owoce to fundament zdrowej diety - dostarczają witamin, składników mineralnych, błonnika i cały arsenał antyoksydantów, związków wspierających nas w codziennej walce ze stresem oksydacyjnym, zmęczeniem i chorobami cywilizacyjnymi.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca, aby codziennie spożywać co najmniej 400 g warzyw i owoców, najlepiej w pięciu porcjach. Co ważne, jedną z nich może stanowić szklanka (200 ml) soku owocowego, warzywnego lub owocowo-warzywnego - to praktyczny i smaczny spo-



sób na wzbogacenie i wzmocnienie naszej diety.

Dlaczego warto postawić na różnorodność?

Kolory warzyw i owoców to nie tylko uczta dla oczu,

ale też wskazówka, jakie cenne związki kryją się w środku. Czerwone pomidory zawierają likopen, zielone brokuły dostarczają sulforafanu, pomarańczowe marchewki - beta-karotenu, a fioletowe ja-

gody - polifenoli o działaniu przeciwnowotworowym. Te związki stanowią naturalną tarczę, która wzmacnia odporność, chroni serce i zmniejsza ryzyko cukrzycy czy niektórych nowotworów.

Jesień to czas, kiedy szczególnie warto pamiętać o takich sprzymierzeńcach. Szklanka soku jabłkowego dostarczy witaminy C i polifenoli wspierających układ odpornościowy. Sok marchwiowy - bogaty w beta-karoten - nie tylko poprawi koloryt skóry, ale też zadba o nasze oczy i naturalną barierę ochronną organizmu. Sok buraczany, bogaty w naturalne azotany, wspiera krążenie i dotlenienie mózgu, co docenią zwłaszcza seniorzy. Sok pomidorowy zawiera likopen, który ma istotne znaczenie we wspieraniu funkcjonowania układu krążeniowego. Włączenie takich soków do codziennej rutyny to prosty sposób, by przygotować ciało na chłodniejsze miesiące.

O czym warto pamiętać na co dzień?

Warto pamiętać, że soki mają cenne właściwo-

ści, najlepiej traktować je jako uzupełnienie diety. Najzdrowsza dieta to ta, w której warzywa i owoce pojawiają się w każdym posiłku - w różnorodnych formach: surowe, gotowane, pieczone czy właśnie w postaci soku.

Światowy Dzień Owoców i Warzyw to świetna okazja, by zacząć „kolorową misję”. 5 porcji owoców i warzyw dziennie to naprawdę niewiele, a ich systematyczne spożywanie wzmacnia zdrowie, samopoczucie i odporność. A skoro jedna porcja może mieć postać soku - tym łatwiej o sukces!

Autor: dr hab. n. med. i n. o zdr. Beata Sińska, Kierownik Zakładu Żywności Człowieka Wydziału Nauk o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

#Fundusze Promocji

ZIELONA GÓRA PIERWSZE KURSY JUŻ W SOBOTĘ

Po cmentarzu będzie jeździł autobus

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

Po zielonogórskiej nekropolii co pół godziny będzie jeździł autobus miejskiej komunikacji. Wszystko po to, by zwłaszcza starsi mieszkańcy mogli łatwiej dotrzeć z kwiatami i zniczami na groby bliskich.

Wzniesienia na terenie cmentarza powodują, że seniorom, czy też osobom z niepełnosprawnościami, ciężko dojść na groby. O tym, jak im pomóc, mówiło się od dawna. Przeszkodą był brak małego autobusu, który dałby radę jeździć po wąskich uliczkach. Mówiło się także o wykorzystaniu meleksów. Okazało się, że znalazło się rozwiązanie.

Kiedy w Miejskim Zakładzie Komunikacji pojawiły się małe autobusy, mogły zacząć jeździć tam, gdzie do tej pory nie były w stanie dotrzeć ze względu na ukształtowanie terenu.

- Jednak w soboty i niedziele nie wszystkie te sześciometrowe pojazdy były wykorzystywane. Pomyśleliśmy, że może



Aleki między sektorami są wąskie i duże autobusy nie byłyby w stanie tam dotrzeć. Zakupione niedawno mniejsze pojazdy umożliwiły uruchomienie linii

właśnie jeden z nich skierować na cmentarz - mówi prezes MZK w Zielonej Górze Robert Karwacki.

Testy wywołały duże zainteresowanie

Między obiema miejskimi spółkami - Zielonogórskim Zakładem Usług Miejskich i MZK -

odbyły się rozmowy, ustalenia i pierwsze testowe próby jazdy. Wywołało to duże zainteresowanie wśród osób przebywających na nekropolii. Bo to byłoby, jak mówili, duże ułatwienie dla nich.

Okazało się, że nowa linia po cmentarzu jest możliwa. Ruszy już w tę sobotę. Co bardzo

cieszy radne: Elżbietę Smykał i Krystynę Magdziarek.

- Obie panie bardzo o to zabiegały i były cały czas mocno zaangażowane w tę sprawę. Wiedziałem, że to ważne i nie miałem wątpliwości, że prezydent zaakceptuje to rozwiązanie - mówił wiceprezydent Jarosław Flakowski.

W soboty, niedziele i święta

Nowej linii nr 104 będzie kursować w soboty, niedziele i święta, co 30 minut od godz. 9.00 do 16.30 - mówi prezydent Marcin Pabierowski - Na cmentarzu wyznaczono 25 przystanków.

Jak dodaje Robert Karwacki, na nekropolii nie ma znaków przystankowych, są wymalowane na asfalcie napisy: STOP BUS. To tu będzie można wsiadać i wysiadać.

- Ale będzie można też machnąć do kierowcy i on się zatrzyma także w innym miejscu, by ktoś mógł wsiąść - podkreśla prezes MZK.

Ważną informacją jest ta, że w czasie Wszystkich Świętych i Zaduszek - 1 i 2 listopada - autobus nie będzie jednak kursował. A te ze względu na tłumy, które pojawiają się na cmentarzu. Były też utrudniony i niebezpieczny wjazd i wyjazd.

Będą nowe rozwiązania komunikacyjne

Prezydent Marcin Pabierowski zauważa, że w ostatnim

czasie oczekiwania mieszkańców, jeśli chodzi o kursowanie miejskich autobusów są sukcesywnie spełniane. Podkreśla, że nowa linia 102 wjeżdża na teren Szpitala Uniwersyteckiego, o co apelowali nie tylko zielonogórzanie. Autobus nr 12 skomunikował m.in. osiedle Malarzy i Cegielnie, po których dotąd miejskie pojazdy nie jeździły. MZK dojeżdża dziś także do sołectwa Stożne, o co zabiegali mieszkańcy. Na osiedle Śląskie wróciła też oczekiwana 19. To tylko niektóre przykłady zmian.

- Niebawem ruszy też nowa linia nr 103 z Doliny Zielonej przez ul. Prof. Szafrana do Raculki - mówi prezydent i dodaje: - W sumie już po tych zmianach miejskie autobusy wykonują więcej o 300 kilometrów. A zmian będzie dużo więcej, bo miejska komunikacja to jeden z naszych priorytetów. Przypomnę, że miasto pozyskało 300 mln zł. Będzie przebudowa 30 skrzyżowań, nowe oświetlenia, przebudowa pętli, gdzie powstaną farmy fotowoltaiczne.

AUTOREKLAMA

0011412118

Jesienne sadzonki roślin za elektrośmieci

Przynieś elektrośmieci i odbierz piękne sadzonki jesiennych roślin.

18 października (sobota)

godz. 10:00 - 14:00

Parking przed marketem Bricomarché (ul. Południowa 5, Sulechów).

Podczas akcji zbierane będą małe, średnie, duże elektrośmieci, baterie, ładowarki oraz tonery.



Szczegóły na www.gazetalubuska.pl/jesienne_sadzonki

ORGANIZATOR

PARTNER LOKALIZACYJNY

PARTNERZY

GAZETA LUBUSKA



Radni odrzucili skargę rodziców i nauczycieli SOSW

Małgorzata Trzcionkowska
Zagań

Rada powiatu jest innego zdania niż rodzice i nauczyciele Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, który sprzeciwia się zwolnieniu ze stanowiska dyrektorki Katarzyny Nowotyńskiej.

Przypomnijmy, że dyrektorka SOSW wypłaciła należności, zasądzone prawomocnym wyrokiem sądowym.

Było to odszkodowanie dla 39 nauczycieli, w wysokości ok. 1,5 mln zł. Sprawa ciągnęła się od wielu lat, a dotyczyła niezgodnego z prawem obciążenia nauczycielskich dodatków, przez organ prowadzący, czyli powiat zagański. Ostatecznie, prawomocny wyrok w tej sprawie zapadł w czerwcu 2025 i pociągnął za sobą konieczność wypłaty należnych dodatków wraz z odsetkami. Powiat chciał zapłacić jedynie kwotę główną, ok. 1 mln zł, zaś dyrektorka SOSW wypłaciła zespołowi Ośrodka całą, zasądzoną prawomocnie należność. Za to w sierpniu 2025 została zwolniona ze stanowiska w trybie natychmiastowym.

Skarżący rodzice i nauczyciele zakwestionowali zasad-

ność jej odwołania bez wypowiedzenia.

W uchwale odrzucającej skargę czytamy, że wypłata dla nauczycieli została dokonana wbrew wyraźnemu stanowisku organu prowadzącego, który zabezpieczył na ten cel środki w wysokości 992.000 zł, czym dyrektorka wygenerowała nieprzewidziane zobowiązanie w wysokości prawie 466 tys. zł, zagrażając stabilności finansowej placówki. „Działanie to nie było zwykłym błędem w zarządzaniu. Było to de facto przejęcie

kompetencji organu stanowiącego (Rady Powiatu) w zakresie kształtowania budżetu.”

Radni odrzucili skargę rodziców i nauczycieli. 10 powiedziało się za, 7 było przeciwnych. Dwóch radnych nie było na sesji (13 października 2025).

Skarga została skierowana również do wojewody - na razie nie została rozpatrzona. 23 września za pośrednictwem Starostwa Powiatowego dyrektorka złożyła dokumenty do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i założyła sprawę w Sądzie Pracy.



Rodzice i nauczyciele w SOSW przychodzili na sesję. Radni przy odrzucaniu skargi nie byli jednomyślni

FOT. MAŁGORZATA TRZCIONKOWSKA

Nowe śmieciarki w rękach ZGK

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

Wsiedliśmy za kierownicę, fotel sam dostosował wysokość. Na monitorze pokazał się obraz z kamer. W środku pięknie pachniało nowością. Jeden taki pojazd kosztował prawie 900 tys. zł.

- To jest sprzęt wysokiej klasy, zarówno, jeśli chodzi o jego działanie, jak i komfort, i bezpieczeństwo pracowników - chwalił prezydent Marcin Pabierowski, kiedy przyjechał na teren Zakładu Gospodarki Komunalnej w Zielonej Górze pokazać dziennikarzom nowe pojazdy. Ustawione rzędem, odróżniały się od trzech starych, mających ponad 20 lat, wycofywanych z użytku i wyglądały znacznie lepiej od tych kilku dziesięcioletnich, które zakład w sierpniu zamówił w ramach leasingu. Wsiedliśmy za kierownicę jednego z najnowszych pojazdów. Fotel sam dostosował wysokość, rozbłysły kolorowe guziki, a duży ekran pokazał widok z kamer. Paweł Zaręba, kierownik działu utrzymania miasta w Zakładzie Gospodarki Komunalnej przyznał, że te pojazdy mają totalnie inną technologię. Przede wszystkim są bardziej bezpieczne dla operatorów i mieszkańców. - Są wyposażone w czujniki bezpieczeństwa, które monitorują całą strefę wokół pojazdu. Informują kierowcę o tym, czy ktoś znajduje się w pobliżu pojazdu i ewentualnie uniemożliwiają dalsze poruszanie się - wymienia zalety kierowca. - Mówimy też o dużo szybszym opróżnianiu pojemników. Pojazdy są wyposażone w jeden wrzutnik dwudzielny automatyczny oraz



Nowe pojazdy są bardzo zaawansowane m.in. rozpoznają ładowane odpady i oceniają na ile je zgniatać

obniżoną klapę zasypową. Możemy odbierać wszystkiego rodzaju odpady komunalne, które mieszkańcy udostępniają nam do odbioru - zachwala.

- Te nowoczesne śmieciarki to, jak lot w kosmos - chwalili też pracownicy. Tym, którzy przesiadą się ze starych, najpierw trudno będzie połączyć się w ilości przycisków. A co więcej, całą pracę na bieżąco będzie widział ich kierownik na kamerach w biurze. Paweł Zaręba zwraca uwagę na 20-25-procentowy wzrost wydajności pracownika, który pracuje z takim pojazdem.

Co ważne dla specyfiki Zielonej Góry, auta są dostosowane do nawet krętych uliczek. - Mogą płynnie i bezpiecznie poruszać się wąskimi ulicami - podkreślił prezydent Pabierowski. - Są ciche, żeby nie przeszkadzały mieszkańcom - dodał.

Nowe samochody same rozpoznają frakcje odpadów, jakie sobie wrzucają na pakę. Same oceniają na ile je zgniatać, żeby je pomicieć. - Samochody monitorują ilość odebranych po-

jemników, ich wagę oraz podają dokładną lokalizację - wyjaśnił kierownik.

Pojazdy mają też doświetlane boczne strefy. Co się przyda w nocy, bo wiadomo, że ZGK pracuje 24 godziny na dobę.

Ale to jest dopiero początek zmian pojazdów. - Wymieniamy flotę, nie zwiększamy. Flota komunalna, która odbiera odpady, składa się z 40 samochodów. Wymiany potrzebuje ok. 20-22 sztuk - zdradza kierownik Zaręba.

- Nasze niektóre śmieciarki mają powyżej 20 lat. W przypadkach skrajnych, mamy do pięciu awarii dziennie. Wtedy wycofujemy pojazdy na warsztat i nie realizujemy planowego odbioru do mieszkańców, co się wiąże z określonymi pretensjami. Nowy sprzęt pozwoli nam odbierać odpady sukcesywnie, regularnie i w sposób zadowalający mieszkańców - liczy prezes ZGK Mirosław Gruszecki.

Cztery nowoczesne śmieciarki kosztowały 3,5 miliona złotych. ©©

Uniwersytet Trzeciego Wieku rozpoczął 34. rok działalności

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

To stowarzyszenie, dzięki któremu seniorzy rozwijają swoje zainteresowania, odkrywają pasje, uczą się nowości i żyją pełną życia. Na naukę w tym zdecydowało się ponad 900 osób, w tym setka nowicjuszy.

- W nowy rok akademicki wchodzimy z nowymi pomysłami i nowymi wykładami. Mamy zawarte nowe porozumienia z różnymi instytucjami, jak np. rada adwokacka, co wzbogaci naszą działalność - zapowiada Zofia Banaszak, prezes Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

ZUTW jako działające stowarzyszenie przeszedł procedurę standaryzacji, co jest dowodem profesjonalnego funkcjonowania. - Była wysoka poprzeczka do pokonania. Ale spełniamy warunki. Jakość naszego uniwersytetu powoduje,

że działamy bardzo dobrze - cieszy się Zofia Banaszak. Procedura wiąże się, ze spełnieniem odpowiednich wymogów prowadzenia księgowości, przyjmowania słuchaczy i innych zadań realizowanych w ramach działalności.

Wiadomo, że w tym roku akademickim będą nowe seminaria i warsztaty. Zając będzie korzystać ponad 900 osób, w tym ponad 100 nowych.

Ewa Rozpędowska trzeci rok uczęszcza na zajęcia uczelni. - Koleżanki mnie bardzo namawiały na to, powieździały, że tutaj bardzo miło się spędza czas i można się dużo nauczyć. Nie trzeba było mnie długo przekonywać. Natychmiast się zgodziłam - opowiada pani Ewa. Dzisiaj poleca innym nasze stowarzyszenie jako świetne miejsce. Zauważa, że sama bardzo się zmieniła, odkąd się zapisała. - Jestem bardziej otwarta, dużo sprawniejsza, bo chodzę na zajęcia ruchowych - przyznaje.

Nowym słuchaczom radzi, że nie ma, co się zastanawiać, bo takiego dobrego kontaktu z ludźmi, jak na ZUTW, to się nigdzie nie znajdzie.

Jan Witka zaczyna drugi rok. Kiedy zobaczył w programie temat dotyczący filozofii. Ucieszył się, że może go pogłębić i zapisał się na uczelnię. - Moja dusza w tym rytmie żyje. Jestem przesympati, że mogę fachową wiedzę na żywo od filozofów zdobywać, a nie tylko z książek. Bardzo mi to odpowiada i bardzo cieszy. To moja pasja, bardzo mnie wkręca - zdradza.

W organizacji działa wiele klubów, takich jak m.in. filozoficzny, fotograficzny, geologiczny, haftu, krajoznawczy - turystyczny, miłośników grafiki AI a także szachowy i gier planszowych. Z powodzeniem działają też zespoły artystyczne, grupy taneczne, teatralne, kabarety. Jest też zespół pomocy koleżeńskiej.

REKLAMA 0211410092



DZIEŃ DARMOWYCH PORAD PRAWNYCH

JUŻ DZIŚ, 16 października 15:00 - 19:00

Skorzystaj z darmowych porad prawnych w Centrum Handlowym Focus Mall (poziom 0, ul. Wrocławska 17, Zielona Góra)

- ◆ sprawy emerytalno-rentowe
- ◆ prawo cywilne
- ◆ prawo rodzinne i opiekuńcze
- ◆ prawo pracy
- ◆ sprawy upadłości konsumenckiej
- ◆ sprawy karne
- ◆ sprawy spadkowe
- ◆ spory bankowe

Szczegóły na www.gazetalubuska.pl/porady_zielonagora

ORGANIZATOR	PARTNER GŁÓWNY	PARTNER LOKALIZACYJNY
GAZETA LUBUSKA		#napoprawęnastrój FOCUS mall

REKLAMA 0011409028



RADCA PRAWNY
Anna Chomicz - Marcinek

- ▶ ROZWODY
- ▶ ALIMENTY
- ▶ WYKROCZENIA
- ▶ DZIEDZICZENIE
- ▶ RODZINNE

Tel. **694 359 670**

GORZÓW PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Wzmorzony ruch w alejkach

Magdalena Marszałek
mmarszalek@gazetalubuska.pl

Między stoiskami z kwiatami i zniczami spacerują pierwsi klienci. Oglądają, porównują ceny i szukają pomysłów na ozdobienie grobów bliskich. Czy jednak robią tam zakupy?

Tegoroczny trend to prostota i naturalność. Coraz częściej wybierane są minimalistyczne wiązanki w stonowanych barwach. Dominuje biel, zieleń, złoto i srebro, które podkreślają powagę tego święta. Pojawiają się także delikatne akcenty w odcieniach fioletu i czerwieni, dodające elegancji i wyrafinowania. Jednak na stoiskach nie brakuje też bogato zdobionych kompozycji. Kwiatowe dekoracje kosztują od około dwudziestu złotych za najmniejsze, do ponad dwustu złotych za największe i najbardziej okazałe.

Ludzie szukają czegoś prostego, eleganckiego, co nie wygląda tandetnie. Tym razem dobrze sprzedają się małe kompozycje w naturalnych koszyczkach, wianki z suszonych kwiatów. Moda idzie w stronę umiaru - tłumaczy jedna ze sprzedawczyń przy gorzowskim cmentarzu.

Na straganach wciąż dominują chryzantemy. To bez wątpienia najbardziej popularne



Choć do święta zmarłych zostały jeszcze dwa tygodnie, to na cmentarzu i w autobusach dowożących na miejsce mieszkańców już robi się tłoczno,

kwiaty na Wszystkich Świętych. Ich trwałość, różnorodność kolorów i odmian sprawiają, że są idealnym wyborem na jesienne dekoracje cmentarne. Są w stanie przetrwać deszcz, wiatr, a nawet przymrozki, co czyni je doskonałym wyborem na długotrwałe

ozdoby grobów. Wiele osób decyduje się na jedną, solidną donicę zamiast kilku mniejszych. W zależności od rozmiaru, za chryzantemy trzeba zapłacić od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu złotych. Kupić można także wrzosey w różnych kolorach.

Tradycja spotyka nowoczesność

Na stoiskach przy cmentarzu jest też duży wybór zniczy. Znaleźć tu można proste i tradycyjne modele oraz ozdobne lampiony przypominające małe dzieła sztuki. Dominują szklane znicze o różnych

kształtach i kolorach, często ze złotymi lub srebrnymi nakrętkami. Wciąż popularne są też klasyczne walcowate lampiony z grubego szkła, które dzięki wymiennym wkładom można używać wielokrotnie. Najtańsze, niewielkie znicze można kupić już za około 10 złotych, większe, klasyczne modele kosztują od 15 do 50 złotych, a za okazałe, ozdobne lampiony trzeba zapłacić nawet ponad 200 złotych.

- Wybór jest ogromny, ale groby będą w tym roku skromniej przystrojone. Kupiłam kilka zniczy i małą wiązanekę. Symbolicznie, bo portfel nie pozwala na więcej - mówi gorzowianka, która przyszła na cmentarz wcześniej, by uniknąć tłumów. - Nie trzeba mieć na grobie miliona świateł, żeby okazać miłość i szacunek. Wystarczy jeden płomień i chwila zadumy. To ma największą wartość - dodaje.

Światło pamięci w nowym wydaniu

Nie brakuje jednak nowości. W tym roku w modzie są znicze z delikatnymi zdobieniami i subtelnym połyskiem. Często mają metalowe elementy lub dekoracyjne nadruki - aniołki, krzyże, serca, a nawet napisy typu „Pamiętamy” czy „Na zawsze w naszych sercach”. W sprzedaży można znaleźć też znicze solarne - z wbudowaną diodą LED i panelem słonecz-

nym. Choć droższe, to cieszą się rosnącą popularnością, bo nie wymagają wymiany wkładów i świecą przez wiele miesięcy.

Marketowa konkurencja daje się we znaki

Handlowcy przyznają, że w tym roku klienci bardziej liczą każdy grosz, a ruch na stoiskach przy cmentarzu jest mniejszy niż dawniej. Coraz więcej osób wybiera zakupy w marketach, gdzie ceny bywają niższe, a oferta szeroka.

Wielu ludzi mówi wprost, że po znicze i wkłady pójda do marketu, bo tam taniej. A my wcale cen nie podnosimy i staramy się konkurować jakością i wyglądem towaru, żeby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Kiedyś ludzie brali po kilkanaście zniczy, dziś wybierają dwa, trzy i pytają o najtańszy wkład - mówią handlowcy.

Sprzedawcy liczą, że większy ruch pojawi się w ostatnim tygodniu października, gdy gorzowianie ruszą masowo na groby. Wudząc sytuację jaka jest teraz obawiają się jednak o zyski.

- Wiadomo, że są klienci, którzy przyjeżdżają z wielkimi tobołami gromadzonymi przez kilka dni - oni kupują w marketach czy hurtowniach. Są jednak osoby, które są naszymi stałymi klientami lub po prostu nie mają czasu zająć się zakupami wcześniej - dodaje jedna ze sprzedawczyń.

REKLAMA

0011416375

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ OTYNIA

ogłasza pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Otyń

1. Lokalizacja i oznaczenie nieruchomości:

Przedmiotem przetargu jest działka oznaczona numerem ewidencyjnym 285/9 o powierzchni 0,0351 ha, położona w obrębie ługi, gmina Otyń, użytek: Bp – zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy, dla której między innymi Sąd Rejonowy w Nowej Soli V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą NR ZG1N/00025456/7. Działka III i IV księgi wieczystej wolne są od wpisów.

2. Przeznaczenie i opis nieruchomości:

Działka opisana numerem ew. 285/9 zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego wsi ługi, uchwalonym przez Radę Gminy Otyń Uchwałą Nr XXXIII/15/09 z dnia 25 maja 2009 r. przeznaczona jest pod tereny dróg wewnętrznych dojazdowych, symbol – KDW. Działka o regularnym kształcie, położona pośród terenów zabudowanych i niezabudowanych, nie jest uzbrojona w infrastrukturę techniczną, jest niezagospodarowana, nieogrodzona. Brak urządzonych dojazdów. Teren działki płaski, porośnięty roślinnością trawiastą. Działka posiada dostęp do drogi publicznej. Nieruchomość sprzedawana jest zgodnie z wypisem z wypisem z rejestru gruntów wydanym przez Starostwo Powiatowe w Nowej Soli.

3. Forma i tryb zbycia:

Przetarg ustny ograniczony. Ograniczenie w przetargu polega na tym, że mogą brać w nim udział tylko osoby posiadające tytuł własności do nieruchomości przyległych, tj. działek 286/1, 286/2 i 285/8. Z uwagi na powierzchnię i lokalizację, zagospodarowanie działki jest możliwe w ograniczonym zakresie. Przedmiotowa działka może polepszyć warunki zagospodarowania nieruchomości przyległych.

4. Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się 20 listopada 2025 r. (czwartek) o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Otyniu, ul. Rynek 1 – sala konferencyjna.

5. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 23 000,00 zł (słownie: dwadzieścia trzy tysiące złotych 00/100). Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT - 23%.

Warunki uczestnictwa w przetargu:

1) Pisemne zgłoszenie uczestnictwa w przetargu wraz z załącznikami w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 listopada 2025 r. przez właściciela nieruchomości przyległej. Wzór zgłoszenia stanowi załącznik nr 1 do ogłoszenia o przetargu.

2) Wpłacenie przez uczestnika przetargu w pieniądzu wadium w wysokości: 2 300,00 zł (słownie: dwa tysiące trzysta złotych 00/100) na konto Bank Spółdzielczy w Nowej Soli nr 66 9674 0006 0000 0000 0680 0013 z zastrzeżeniem, iż wpłata powinna być uznana na rachunku gminy najpóźniej w dniu 14 listopada 2025 r.

Lista osób zakwalifikowanych do przetargu zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszona w siedzibie Urzędu Miejskiego w Otyniu nie później niż dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Otyniu, opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Urzędu. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Otyniu, pokój nr 7, tel. 68 355 94 03.

Warty 6 mln zł towar ukryty w busach

Magdalena Marszałek
Zary

Ponad cztery miliony papierosów bez akcyzy trafiło w ręce policji. Czterech mężczyzn z województwa lubuskiego odpowie za gigantyczną kontrabandę.

- Do zatrzymania doszło podczas działań prowadzonych na terenie jednej z posesji w powiecie żarskim. Policjanci zabezpieczyli cztery busy, w których znajdowało się blisko dwieście tysięcy paczek papierosów bez wymaganego oznakowania akcyzą - relacjonuje młodszy aspirant Żaneta Kumoś z Komendy Powiatowej Policji w Żarach.

To jednak nie był koniec akcji. W miejscu zamieszkania 67-letniego mężczyzny, funkcjonariusze odkryli kolejne prawie cztery



tysiące paczek nielegalnych wyrobów tytoniowych.

- Wszyscy mężczyźni usłyszeli zarzuty przechowywania wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy. Zgodnie z przepisami kodeksu karnego skarbowego, grozi im wysoka grzywna lub nawet kara pozbawienia wolności. Ostateczną decyzję w sprawie odpowiedzialności prawnej zatrzymanych podejmie sąd - dodaje Żaneta Kumoś.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Nowy sondaż – 6 partii w Sejmie

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, do Sejmu dostałoby się sześć partii. Największe poparcie zanotowała Koalicja Obywatelska (29,5 proc.), drugi wynik ma Prawo i Sprawiedliwość (28,5 proc.), a podium zamyka Konfederacja (14,4 proc.) - wynika z najnowszego sondażu Opinii24 dla TVN24.

Na czwartym miejscu znalazła się partia Grzegorza Brauna, Konfederacja Korony z poparciem 6,4 proc.

Nową Lewicę wskazało 5,4 proc. respondentów, a Partię Razem Adriana Zandberga 5,2 proc. badanych.

Pięcioprocentowego prognozy wyborczego nie przekroczyłyby Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska 2050, na które głos chciało oddać odpowiednio 2,3 proc. badanych oraz 1,7 proc. Inną partię wskazało 0,7 proc. ankietowanych, niezdecydowanych było 4,7 proc. respondentów. 1,2 proc. ankietowanych odmówiło udzielenia odpowiedzi.

Oprac. Anna Nagel | PAP

WATYKAN

Papież dostał konia z Polski



FOT. PAP/PA/MAURIZIO BRAMBATTI

Papież Leon XIV otrzymał w środę białego konia czystej krwi arabskiej ze stadniny w Kołobrzegu-Budzistowie. Sprawnym ruchem chwycił wodze konia i wyraźnie zadowolony zaczął go prowadzić po watykańskim dziedzińcu. Papież jeździł konno podczas swej wieloletniej posługi w Peru. | PAP

BARCICE

Zatrzymano podejrzanego o potrójne zabójstwo

25-letni mężczyzna podejrzany o potrójne zabójstwo w Barcicach koło Nowego Sącza został zatrzymany przez policję - potwierdziła w środę rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu Justyna Rataj-Mykietyn.

Według nieoficjalnych informacji, 25-latek został za-

trzymany w pustostanie na terenie Barcic. Tragedia rozegrała się w nocy z wtorku na środę w domu rodzinnym zatrzymanego. Ofiarami są kobieta w wieku 52 lat oraz dwaj mężczyźni w wieku 45 i 66 lat - wszyscy byli ze sobą spokrewnieni.

Oprac. Anna Nagel | PAP

BRUKSELA

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte powiedział w środę przed spotkaniem ministrów obrony państw Sojuszu w Brukseli, że nie zgadza się z opiniami, iż jeśli rosyjski samolot wtargnie w przestrzeń powietrzną NATO - celowo lub nie - to trzeba go w każdym przypadku zestrzelić. Jego zdaniem należy ocenić, czy stwarza zagrożenie i dopiero wtedy podejmować działania. | PAP

„

Nie zgadzam się, że jeśli rosyjski samolot wtargnie w przestrzeń NATO, to trzeba go zestrzelić

Mark Rutte sekretarz generalny NATO

Politycy podsumowali dwa lata koalicji 15 października

Marcin Koziestański
Warszawa

W środę 15 października minęły dwa lata od wyborów parlamentarnych, w wyniku których PiS utraciło władzę, a koalicję rządową utworzyły: KO, Lewica, Polska 2050 i PSL.

Politycy koalicyjnych ugrupowań, pytani o najważniejsze sprawy, które udało się załatwić przez dwa ostatnie lata, wymieniają m.in. odblokowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy, wzrost nakładów na obronność i wprowadzenie renty wdowiej.

- Sukcesem jest na pewno zwiększenie bezpieczeństwa kraju poprzez wzrost wydatków na wojsko i uzbrojenie, uzyskanie finansowania na budowę Tarczy Wschód i budowa „prawdziwej zapyry na granicy polsko-białoruskiej” - uważa wicemarszałek Senatu Maciej Żywno (Polska 2050).

Według wiceszefa klubu Lewicy Tomasza Treli sukcesem koalicji rządzącej był, oprócz odblokowania środków unijnych z KPO i wprowadzenia renty wdowiej, rekordowy budżet na rozwój budownictwa społecznego i komunalnego. Treła podkreślił, że w ciągu dwóch lat udało się też „nakierować gospodarkę na dobre tory”, czego - jak mówił - efektem jest wzrost gospodarczy na poziomie 3,5 proc., a także



FOT. ADAM JANKOWSKI

- Słuchajcie, zrobiliśmy to! Wygrała Polska, wygrała demokracja - mówił Donald Tusk 15 października 2023 r.

udało się „obniżyć drożyznę i inflację”.

- Do sukcesów trzeba też dołożyć wysokie podwyżki dla nauczycieli i innych pracowników sfery budżetowej, przywrócenie programu refundacji in vitro oraz utrzymanie tych wszystkich dobrodziejstw socjalno-społecznych, które według prawicy mieliśmy zlikwidować po dojściu do władzy, w tym programy „800 plus”, „Dobry Start” czy 13. i 14. emerytura - ocenił poseł Lewicy.

Wśród ważnych kwestii, które udało się zrobić, senator KO Krzysztof Kwiatkowski wy-

liczył odblokowanie środków z KPO, zwiększenie nakładów budżetowych na bezpieczeństwo, wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli o 30 proc. i przywrócenie finansowania in vitro z budżetu państwa.

- Udało się zrealizować bardzo ważne deklaracje dotyczące różnych projektów społecznych. Bardzo ważny projekt dotyczący renty wdowiej, czyli możliwość otrzymywania części świadczenia po zmarłym współmałżonku. Projekt Aktywny Rodzic - wsparcia finansowego dla osób, które wychowują dzieci, zwiększenie nakła-

dów na pomoc dla osób niepełnosprawnych. To tylko przykłady, chociaż nie jedyne - podkreślił Kwiatkowski.

Były minister rozwoju i technologii, poseł Krzysztof Paszyk (PSL), podkreślił, że ostatnie dwa lata były latami podnoszenia bezpieczeństwa Polek i Polaków w wielu aspektach.

W najnowszym badaniu IBRIS przeprowadzonym dla „Rz” zapytano respondentów, „jak według pani/pana rządzi obecna koalicja?”.

„Aż 65,4 proc. respondentów przyznaje, że Koalicja 15 października rządzi gorzej, niż się spodziewali. 27,7 proc. twierdzi, że rządzi zgodnie z ich oczekiwaniami. A jedynie 3,3 proc. respondentów uważa, że władza jest sprawowana lepiej, niż się spodziewali. Nie ma zdania 3,5 proc. badanych” - napisała „Rz”.

Z badania wynika także - jak wskazuje gazeta - że „aż 43 proc. wyborców rządzącej koalicji uważa, że sprawuje ona władzę gorzej, niż się spodziewali”. Spośród wyborców partii współtworzących obecną koalicję rządzącą, najlepiej oceniają ją wyborcy Koalicji Obywatelskiej (42 proc. niezadowolonych ankietowanych); znacznie gorzej koalicję rządową oceniają wyborcy Trzeciej Drogi (83 proc. zawiedzionych rządem) oraz Nowej Lewicy (74 proc.).

PAP

Jest porozumienie w sprawie związków partnerskich. Lewica dogadała się z PSL-em. Szczegóły w piątek

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Koalicja wypracowała dobre porozumienie dot. formalizacji związków partnerskich - poinformowała w środę Lewica w serwisie X. Szczegóły oraz nazwa projektu ustawy zostaną ogłoszone w piątek.

W opublikowanym przez Lewicę na platformie X nagraniu wystąpili wicepremier, szef Ministerstwa Obrony Narodo-

wej Władysław Kosiniak-Kamysz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Kotula, wiceprzewodnicząca PSL Urszula Paślawska, a także wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

- Koalicję 15 października łączy to, że chcemy ułatwiać ludziom życie. Dlatego usiedliśmy do stołu, każdy ze swoją propozycją i osiągnęliśmy dobre porozumienie - powiedział Kosiniak-Kamysz.

- Od wielu tygodni pracowaliśmy nad konkretnymi rozwiązaniami. Dlatego powstał projekt przemysłowy i praktyczny, który odpowiada na potrzeby społeczne - zaznaczyła Urszula Paślawska.

Włodzimierz Czarzasty podsumował:

- W tej sprawie dojdono do konsensusu w wielu krajach latami. Działamy krok po kroku. Wybieramy wszystko to, co nas łączy, a nie to, co nas dzieli. Ostatnia była

Łotwa, teraz czas na Polskę - podkreślił.

Jak poinformowała Kotula, w najbliższy piątek odbędzie się konferencja prasowa, podczas której zostaną przedstawione szczegóły projektu ustawy.

- Już w najbliższy piątek opowiemy wam o szczegółach tej ustawy, a także podamy jej nazwę. Oglądajcie konferencję prasową i śledźcie nasze media społecznościowe - mówiła.

PAP

Co dalej z Hamasem? „Jeśli się nie rozbiorą, to my ich rozbiorimy”

Grzegorz Kuczyński
Strefa Gazy

- Jeśli Hamas się nie rozbiorzy, my ich rozbiorimy - ostrzegł prezydent USA Donald Trump. Dodał, że nie niepokoją go zabójstwa Hamasu w Strefie Gazy, bo grupa walczy z „bardzo złymi gangami”.

Pytany o spełnienie przez grupę terrorystyczną kluczowego punktu jego planu pokojowego, Trump zapewnił, że zostanie on wdrożony.

- Oni się rozbiorą, a jeśli się nie rozbiorą, to my ich rozbiorimy - zaznaczył. Podkreślił też, że Hamas wie, że nie może sobie z nim „pogrywać” i powołał się na rozmowy grupy z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych.



Hamas otrzymał od USA pozwolenie na to, by tymczasowo utrzymywać porządek na zrujnowanym wojną terytorium

- Rozmawiałem z Hamasem, powiedziałem: rozbiorcie się, prawda? „Tak, proszę pana, rozbiorimy się” - relacjonował Trump, uściślając później, że nie prowadził rozmowy osobiście.

Prezydent stwierdził mimo to, że nie jest zaniepokojony zabójstwami dokonywanymi przez Hamas w Strefie Gazy, bo ich celem byli członkowie „bardzo złych gangów”.

- Oni zlikwidowali kilka gangów, które były bardzo złe. Zabili kilku członków gangu, ale szczerze mówiąc, nie przejąłem się tym zbytnio. To w porządku. To kilka bardzo złych gangów - powiedział Trump. Prezydent USA zdawał się odnosić m.in. do nagrania wideo, przedstawiającego członków Hamasu strzelających do kłęczących mężczyzn na ulicach Gazy. PAP

Łukaszenka straszy wojną nuklearną. Co zrobią USA?

Grzegorz Kuczyński
Mirńsk

- Przekazanie Ukrainie amerykańskich rakiet manewrujących Tomahawk doprowadzi do eskalacji konfliktu i postawi świat na krawędzi wojny nuklearnej - powiedział Aleksandr Łukaszenka.

„Żadne Tomahawki nie rozwiążą problemu. Doprowadzi to do eskalacji sytuacji aż do wojny nuklearnej. Prawdopodobnie najlepiej rozumie to Donald Trump, który nie spieszy się z przekazaniem tej śmiercionośnej broni i z zezwoleniem na uderzenie w głąb Rosji, na co liczy prezydent Zełenski” - cytuje głowę państwa białoruskiego agencja Belta.

Według niego rosyjskie władze dążą do ustanowienia pokoju na Ukrainie.

W niedzielę Donald Trump poinformował dziennikarzy, że może omówić z Putinem przekazanie Kijowowi rakiet Tomahawk, których zasięg lotu w zależności od modyfikacji wynosi od 1600 do 2500 km.

- Być może powiem: słuchaj, jeśli ta wojna nie zostanie zakończona, wyślę im Tomahawki. Mogę je wysłać. Tomahawk to niesamowita broń, bardzo ofensywna. I, szczerze mówiąc, Rosja tego nie potrzebuje - oświadczył Trump.



Przywódca Białorusi stwierdził, że to Władimir Putin dąży do ustanowienia pokoju na Ukrainie, a przekazanie Tomahawków przez USA będzie groziło wojną nuklearną

Ze swojej strony Zełenski zapewnił, że w przypadku przekazania przez Waszyngton rakiet Tomahawk, będą one używane wyłącznie do ataków na cele wojskowe Rosji, w tym obiekty infrastruktury energetycznej.

Putin z kolei ostrzegł, że dostarczenie Ukrainie tych rakiet będzie „jakościovym nowym” etapem eskalacji i „zniszczy” stosunki między Moskwą a Waszyngtonem. Podkreślił również, że rosyjskie siły obrony powietrznej są gotowe do zestrzelenia amerykańskich rakiet, a samo

ich użycie przez Kijów nie zmieni układu sił na polu bitwy.

Zełenski przekona Trumpa?

W piątek, 17 października, Trump i Zełenski spotkają się w Waszyngtonie w sprawie

Jeśli Ukraina otrzyma rakiet Tomahawk, w ich strefie rażenia znalazłoby się do 1945 rosyjskich obiektów wojskowych

Tomahawków, poinformował we wtorek sam szef Białego Domu. Według niego Zełenski podczas spotkania poprosi o dostarczenie mu tych rakiet. - On chce broni. Chciałby mieć Tomahawki. Wszyscy chcą Tomahawków. A my mamy wiele Tomahawków - powiedział Trump.

Amerykański Instytut Studiów Wojennych (ISW) poinformował, że w przypadku otrzymania przez Kijów rakiet Tomahawk w strefie ich rażenia znajdzie się do 1945 rosyjskich obiektów wojskowych. PAP

Zaskakująca wypowiedź lidera węgierskiej opozycji

Oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Lider węgierskiej opozycji Peter Magyar oświadczył, że w przypadku jego wygranej w wyborach, na Węgrzech w przyszłym roku nie nastąpi szybkie odejście od importu paliw kopalnych z Rosji.

„Nie chcemy pozbywać się (rosyjskich nośników energii) od razu, ale do 2035 roku” - powiedział Magyar w wywiadzie dla Radia Wolna Europa. „To nie znaczy, że nie będziemy kupować od (Rosji) w ogóle, ale że znajdziemy najtańsze i najbardziej przydatne źródła. Jeśli nastąpi kryzys energetyczny, powinno być wiele sposobów na zaspokojenie” węgierskich potrzeb - stwierdził.

Zarówno Unia Europejska, jak i Stany Zjednoczone wy-

wają do odejścia od importu rosyjskich nośników energii. Węgry importują obecnie około 95 proc. gazu ziemnego z Rosji, w pierwszej połowie 2025 roku około 92 proc. importu ropy naftowej pochodziło z Rosji.

Rząd Viktora Orbana kilkakrotnie w ostatnich tygodniach odrzucił możliwość rezygnacji z importu energii z Rosji, twierdząc, że nie jest to decyzja polityczna czy ideologiczna, ale kłopotliwy problem geologiczny Węgier.

Wybory parlamentarne na Węgrzech zaplanowano na kwiecień 2026 roku. Niektóre sondaże przedwyborcze wskazują na nawet ok. 20 proc. przewagę TISZY nad rządzącym Fideszem Viktora Orbana. W poniedziałek poparcia premierowi Węgier udzielił prezydent USA Donald Trump. PAP

Donald Trump przyznał pośmiertnie Medal Wolności Charliemu Kirkowi

Oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump pośmiertnie odznaczył najwyższym odznaczeniem cywilnym, Prezydenckim Medalem Wolności, zabitego konserwatywnego aktywistę Charliego Kirka.

- Jesteśmy tu dziś, by uczcić i upamiętnić nieustraszonego wojownika o wolność, ukochanego lidera, który zmotywował kolejne pokolenie jak nikt inny przedtem - powiedział Trump podczas ceremonii. Medal z rąk prezydenta odebrała wdowa po Kirku, Erika, która przejęła po mężu stery w organizacji Turning Point USA (TPUSA).

- Panie prezydencie, mogę z całą pewnością powiedzieć, że podarował mi pan najlepszy prezent urodzinowy, jaki mógł



Medal odebrała wdowa po Charliem Kirku

sobie wymarzyć - zwróciła się do Trumpa wdowa po Kirku.

Aktywista, który 14 października obchodziłby 32. urodziny, został postrzelony 10 września na oczach tłumów, w trakcie debaty na uniwersytecie Utah Valley. Zmarł

po przewiezieniu do szpitala. Kirk jest pierwszą osobą, której Trump nadał to odznaczenie od początku drugiej kadencji.

- Od czasu zabicia Charliego widzimy dokładnie, dlaczego nasz kraj tak mocno potrzebował jego przykładu. Obserwujemy legion skrajnie lewicowych radykałów, sięgających po desperackie akty przemocy i terroru, ponieważ wiedzą, że ich pomysły i argumenty nikogo nie przekonują - oświadczył Trump w przemówieniu.

16 września prokuratura stanowa w Utah postawiła siedem zarzutów 22-letniemu Tylerowi Robinsonowi, oskarżonemu o zabójstwo Kirka. W przypadku skazania mężczyzny śledczy będą domagać się kary śmierci. Opublikowano też SMS-y sprawcy, który miał powiedzieć, że zabił Kirka, bo „miał dość jego nienawiści”.

Prezydent Trump i przedstawiciele jego administracji obwinili współodpowiedzialnością za mord „skrajną lewicę” i zapowiedzieli działania przeciwko organizacjom promującym, ich zdaniem, przemoc polityczną.

Kirk był jednym z najbardziej prominentnych działaczy ruchu America First i komentatorem politycznym, a także założycielem organizacji Turning Point USA. Był znany z prowadzenia często burzliwych debat ze studentami. Kirk miał swój program publicystyczny w bliskiej Trumpowi skrajnie prawicowej telewizji Real America Voice.

W wyborach 2024 roku sam Kirk i jego ruch odegrał kluczową rolę w mobilizacji młodych wyborców, prowadząc szeroko zakrojoną inicjatywę zachęcania wyborców do pójścia do urn i oddania głosu na Trumpa. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

„Lot nad kukułczym gniazdem” 2.0

Z okazji 50-lecia premiery filmu w środę, 22 października, do polskich kin wróci „Lot nad kukułczym gniazdem” Miloša Formana, na podstawie powieści Kena Keseya. Bohater filmu, McMurphy (Jack Nicholson) – złodziej, szuler i chuligan – chcąc uniknąć więzienia, udaje psychicznie chorego, tym samym idąc do zakładu psychiatrycznego zamiast do celi. Jednak powoli przekonuje się, że szpital wcale nie jest bezpiecznym azylem, gdzie można przyjemnie spędzić czas. Postanawia działać...
Is

W KSIĘGARNIACH

Krajewski zaprasza na Dolny Śląsk

W księgarniach jest już „Głos z piekła”, nowa powieść Marka Krajewskiego (wyd. Znak). Mammy rok 1925. Pałac Czerniewice, Dolny Śląsk. Na hrabiego von Babbitza spadają kolejne nieszczęścia: pożar folwarku, tajemnicze zniknięcie żony, popadająca w szaleństwo córka Anna. Kiedy pałacowy lekarz zostaje okrutnie zamordowany, do Czerniewic trafia student psychiatrii Herbert Anwaldt. Przypadek dziewczyny ma pomóc mu w studiach nad opętaniem.
bb

CIĘKAWOSTKA

Czy wiecie, że Jerzy Putrament...?

Jerzy Putrament (115. rocznica jego urodzin minie 1 listopada), polityk, ambasador, pisarz i ogólnie komunistyczna szucha, miał w dorobku także powieść kryminalną – „Strachy w Biesalu” – napisaną w 1958 r. Zaczyna się w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich, kiedy to skromny urzędnik Justyn Sobol spotyka byłą aktorkę Olimpię Pęczyńską. Niewinnie, ale zaraz potem pojawia się wątek mordu na Ananasie, najładniejszej dziewczynie Sopotu...
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 178. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Kodeks Hammurabiego napisano tak, by nikomu nie pozostawić choć skrawka nadziei
– str. 10

Najsłynniejszy palec w dziejach polskiej medycyny sądowej pojawił się we Wrocławiu w 1998 roku
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do puczu
22 sierpnia 1973 roku wydano tzw. Deklarację upadku demokracji w Chile. Miesiąc później rozpoczął się pucz generała Augusto Pinocheta.



Bezdany 1908: westernowy napad Piłsudskiego na carski pociąg pocztowy

J. Szczepański, B. Piskala
redakcja@polskatimes.pl

Skok na carski pociąg pod Bezdunami był niezwykły i zuchwały. Pikanterii dodawał mu fakt, że kilku z ówczesnych rabusiów rządziło potem Polską.

W głośnym skoku PPS na pociąg 26 września 1908 r. pod Bezdunami uczestniczył Józef Piłsudski (to on wymyślił napad) i trzech późniejszych premierów Polski: Walery Sławek, Aleksander Prystor i Tomasz Arciszewski. Do tego przyszły prezydent Ignacy Mościcki pomagał skonstruować bomby.

Podczas operacji zginął jeden rosyjski żołnierz, pięciu innych raniono, zaś bojownicy wyszli z napadu bez żadnych strat. Zdobyli dokładnie 200 tysięcy 812 rubli i 61 kopiejek, w tym srebro, złoto i papiery wartościowe. Był to największy taki skok na ziemiach polskich.

Legendę heroicznych socjalistów zabierających pieniądze Rosjanom spopularyzował w 1933 r. Władysław Pobóg-Malinowski – historyk, wojskowy i piłsudczyk – w tomie „Akcja bojowa pod Bezdunami 26.IX.1908”. 215-stronicowa książka, wydana nakładem Głównej Księgarni Wojskowej – zawierała drobiazgowo opisy, hasła, tablice, zdjęcia, pseudonimy i mapki. W jego wersji był to niemalże akt sprawiedliwości dziejowej.

Liderzy PPS mówili o tej operacji nie jako o napadzie, tylko o ekspropriacji – rekwizycji carskiej forsy, bo tak brzmiało dostojniej. Z czasem zaczęto do napadu pod Bezdunami dorabiać wątki patriotyczne. Nie zmienia to faktu, że z punktu ówczesnego prawa była to kradzież o charakterze zuchwałym.

„Siedemnastka z PPS”

W akcji Piłsudskiego uczestniczyli: Walery Sławek, Alek-



15 października 1905 roku, podczas posiedzenia Rady Partyjnej PPS w Mińsku Litewskim, Piłsudski został szefem Wydziału Spiskowo-Bojowego kierującego Organizacją Bojową PPS. Tak późniejszy naczelnik niepodległego Państwa Polskiego wyglądał podczas podróży do Japonii w 1904 roku

sander Prystor, Aleksander Damasty, Tomasz Arciszewski, Jerzy Sawa-Sawicki, Józef Kobiałko, Kazimierz Młynarski, Bronisław Gorgol, Włodzimierz Momentowicz, Aleksander Lutze-Birk, Edward Gibalski, Bertold Brajtenbach, Czesław Świrski, Jan Balaga, Jan Fijał-

kowski i Włodzimierz Hellmann. W przygotowaniach do napadu pomagała Aleksandra Szczercińska, przyszła żona Piłsudskiego.

Pomysł akcji, jak była mowa, wyszedł od Piłsudskiego. Wiedział on doskonale, że PPS potrzebowała jak najszybciej finan-

sowej kropłówki – szczególnie braki dały się we znaki po 1905 r. Bez tego zastrzyku sama partia jak i jej paramilitarna przybudówka – Organizacja Bojowa PPS – były bliskie agonii, a to oznaczało pożegnanie się z planami walki o niepodległość. Carska agentura co chwila zadawała

kolejne ciosy PPS-owskiemu strukturalom, ludzie dowiadawali się o kolejnych stratach ponoszonych przez to ugrupowanie, z warszawskiej Cytadeli dobiegały głosy o kolejnych zakatowanych bojowcach.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

UROKI KODEKSU HAMMURABIEGO

Już paragraf 1 Kodeksu Hammurabiego stanowi: „Jeśli ktoś kogoś oskarżył i rzucił na niego podejrzenie o zabójstwo, zaś tego mu nie udowodnił, ten kto go oskarżył poniesie karę śmierci”. Dalej jest już tylko krwawiej.

Marduk i prawo

Babiloński zbiór praw, jeden z pierwszych w dziejach, został zrehabilitowany i spisany w XVIII wieku przed Chrystusem za panowania króla Hammurabiego – szóstego przedstawiciela I dynastii z Babilonu.

„Nie ma króla, który by sam jeden był najsilniejszy. Dziesięciu lub piętnastu królów idzie za Hammurabim, panem Babilonu. Tyle samo idzie za Rim-Sinem, panem Larsy, tyle samo za Ibal-pi-Elem z Eszunnun, tyle samo za Amut-pi-Elem z Qatny, a dwudziestu idzie za Jarim-Limem z Jamhadu” – cmokali o nim kronikarze.

Ów mocarny władca nie tylko wyniósł kult babilońskiego boga Marduka (tego, co lubił konie, psy i smoki) do rangi religii państwowej, ale zabrał się również za zrehabilitowanie praw. W 282 artykułach określił tryb postępowania we wszystkich możliwych dziedzinach: wykroczeń przeciwko własności, ziemi i zabudowaniom, kupców i agentów handlowych, kobiet, małżeństwa, własności rodzinnej i dziedziczenia, pobicia i uszkodzenia ciała, rolnictwa, najmu, własności i sprzedaży niewolników.

Talion i mutylacja

Czytając Kodeks, można się solidnie przestraszyć. System kar opierał się na tzw. prawie talionu (sankcja identyczna ze skutkiem przestępstwa) oraz mutylacji (konsekwentnym pozbawianiu skazanego poszczególnych części ciała). Całkiem sporo przestępstw zagrożonych było karą śmierci. Te bezkrwawe sprowadzały się do sutych grzywn w srebrze, co z kolei mogło się skończyć niewolą za długi.

Co więcej, prawo Hammurabiego miało charakter kazuistyczny, tzn. jego przepisy formułowano, przewidując konkretne, możliwe do popełnienia przestępstwa, nie starając się o wypracowanie uniwersalnych zasad ogólnych.

O tym, że ludzie nie byli równi wobec prawa, nie warto nawet wspominać. O wielkości kary decydował status: wolny czy niewolnik, posiadany majątek lub funkcja np. na dworze władcy. Liczyło się, kto skarżył i kto był oskarżonym. Np. za uszkodzenie ciała niewolnika odszkodowanie brał jego właściciel.



Kodeks znany z inskrypcji wyrytej na diorytowej steli odkrytej w 1902 roku podczas wykopalisk w Suzie



W PPS NIE UŻYWANO SŁOWA „NAPAD”. MÓWIONO O „EKSPROPRIACJI”

Bezdany 1908: napad Piłsudskiego na carski pociąg pocztowy

Ciąg dalszy ze str. 9

PPS atakuje i rabuje

Nic więc dziwnego, że spa-dało dla niej poparcie, a wielu porzucało jej szeregi. Potrzebna była akcja, która potrafiłaby odbudować morale wewnątrz PPS-u i poprawić jej obraz wśród zwykłych Polaków. A przede wszystkim miała dać środki tak potrzebne do konspiracyjnej roboty, do szykowania ataków na wroga klasowego.

Jedyny sposób, w jaki można było zdobyć środki, to napady na rosyjskie firmy i urzędy. To prawda, że były takie działania, jak choćby akcja pod Rejowcem, gdzie ludzie kierowani przez Tomasza Arciszewskiego zrabowali 3,5 tysiąca rubli, a po napadzie na pocztę przy ul. Wspólnej w Warszawie konto PPS zasililo prawie 6,5 tys. rubli.

Były też mniej lub bardziej udane napady w Łodzi, Wysz-nicy, Łowiczu czy Nałęczowie. To wszystko jednak było mało, kropla w morzu konspiracyjnych potrzeb – pozyskiwano zaledwie drobnicę. Kiedy wydawało się, że to już koniec działania PPS, stojący na czele Organizacji Bo-jowej Józef Piłsudski zagrał va banque.

Jeszcze kilka miesięcy wcze-sniej pisał w liście do jednego ze swoich najbliższych współpracowników, Witolda Jodko-Nar-kiewiczza, późniejszego dyploma-ty: „Pytasz, czy jesteśmy zdolni do tego lub owego. Jesteśmy zdolni jedynie do dopadnię-cia resztkami sił do czegośkolwiek większego. Uda się, dobrze! Moż-na rozpocząć na nowo budowę różnych rzeczy. Nie uda się – no to koniec i basta. Do żadnych politycznych rzeczy nie mamy sił i możliwości – to fakt”.

Potrzebna kasa!

Teraz jednak postanowił opracować skok, który pozwo-liłby na lata rozwiązać finansowe kłopoty. Na miejsce przyszłej ak-cji wybrał Litwę. Dlaczego akurat te tereny? Z jednej strony znał je doskonale, z drugiej strony li-czył, że będzie to zaskoczenie dla carskich siepaczy. Poza tym Li-twa była w miarę bezpieczna dla PPS-owskich bojowców – tamtejsza policja była leniwa, nie miała też doświadczenia w walce z bo-jownikami czy – jak ich carat na-zywał – bandytami.

Plan Piłsudskiego mógłby śmiało posłużyć za przykład rasowym gangsterom, których wyczyny znamy głównie z ame-rykańskich filmów. Zaczęto przygotowania od mniejszych skoków, by zdobyć środki na główną akcję. Najpierw Piłsud-ski wtajemniczył w szczegóły ak-cji Aleksandra Prystora, później-

szego premiera RP, który miał już spore doświadczenie w konspi-racyjnej robocie.

Ze zbieraniem środków na główne uderzenie nie było jed-nak łatwo – co prawda dwa na-pady były udane, „pozyskano” po kilkanaście tysięcy rubli, ale już dwa kolejne okazały się to-talną kląpą. Na dodatek więk-szość zrabowanej kasy prze-kazano Stanisławowi Patkowi, który jako obrońca więźniów politycznych przeznaczył je na walkę w sądach i szybko okazało się, że „zbiórkę” trzeba zaczynać od nowa.

Przygotowania

Sytuacja stała się w pewnym momencie tak dramatyczna, że aby przetrwać najgorsze, trzeba było nawet sprzedać broń trzy-maną w berlińskiej i wiedeńskiej kwaterze partii. Pomysłu akcji na Litwie jednak nie zarzucono.



„Zamach na pociąg pocztowy” według krakowskich „Nowości Ilustrowanych” z 17 listopada 1908 roku

Z polecenia Piłsudskiego Prystor ruszył do Wilna, by rozpocząć przygotowania do wielkiego skoku.

W tym samym czasie odwołano z Kijowa Aleksandrę Szerbińską, gdzie pracowała już nad planem napadu na miejscowy bank. Pojechała do Wilna, by razem z Janiną Prystorową obserwować ruch pociągów na tamtejszym dworcu.

Domki letniskowe w pobliskich lasach wybrano na skład materiałów wybuchowych, a mieszkania w niedalekiej odległości wybrano na składy broni i schronienie dla członków grupy. Ci, których wyznaczono do akcji, zaczęli pracę od podróży na trasie pociągu, który miał być celem ataku. Ich zadaniem było nawiązywanie kontaktów z kolejarzami, wyszukiwanie najlepszych miejsc i momentu do ataku. Pod lupą znalazł się przede wszystkim dworzec w Bezdanach.

Nowy termin napadu

Termin ataku na pociąg i dworzec wyznaczono na 19 września. I nagle pech - na wyboistej drodze wyrzuciła się bryczka z bojowcami. Nowy rozkaz głosił: odwołujemy akcję. Kolejny termin Piłsudski wyznaczył za tydzień, na sobotę 26 września.

Jedni ruszyli w rejon stacji piechotą, inni udali się tam tramwajem konnym. W całej operacji brało udział 17 ludzi, trzon stanowiła jednak szóstka. To „ko-

mando” z Walerym Sławkiem na czele wsiadło do pociągu z pieniędzmi wcześniej. Druga grupa zamachowców czekała na nich na peronie w Bezdanach. Świetnie tam grali, udając zwykłych, przypadkowych pasażerów. Jeden z nich np. zaległ jak kłoda na ławce, odgrywał podpitego, inny w tym samym czasie obskakiwał namolnie jakąś kobiecinę.

Kilka minut przed godziną 23 pociąg zaczął leniwie zbliżać się do Bezdan. Wtedy Walery Sławek dał sygnał Świrskiemu, aby ten zaciągnął hamulec i razem z Prystorem i Brajtenbachem „zaczęli walić do uciekających żandarmów”.

Zatrzymały ich pancerne drzwi

Odpowiedzialny za działania dywersyjne Lutze-Birk usiłował w tym czasie wysadzić w powietrze szynę. Miał jednak pecha - plan się walił, bo pociąg zatrzymał się dalej niż planowano. Dlatego Lutze-Birk podbiegł do lokomotywy i pistoletem sterroryzował jej obsługę.

Bojowcy wrzucili do pociągu ładunki wybuchowe. Kiedy te eksplodowały, w wagonach wypadły wszystkie szyby i zgasły światła. Powstało zamieszanie, nikt z pasażerów i ludzi czekających na dworcu nie wiedział, co się tak naprawdę dzieje. Padały przekleństwa mieszkające się z płaczem. Jeden z bojowców, strzelając w powietrze, odpędził ludzi, którzy nieświa-

domi niebezpieczeństwa wyszli z dworca.

Kiedy lokomotywa zatrzymała się wreszcie na stacji, grupa Sławka doskoczyła do eskorty oraz oficerów i urzędników. Przyłożone do skroni pistolety zrobiły swoje - nikt nie kwapił się do stawiania oporu, a napadnięci posłusznie oddali broń. Zamachowcy rozbili telefon i telegraf. W tym czasie Piłsudski, Prystor i Arciszewski wdarli się do przedziału pocztowego, zatrzymały ich jednak pancerne drzwi, za którymi skryła się eskorta.

Pokerowa zagrywka

Zamachowcy nie mieli już jednak ani jednej bomby, wydawało się więc, że nicy z planu, że przepadnie skarb tak bardzo potrzebny partii. Konwojenci wagonu pocztowego czuli się pewnie za żelaznymi drzwiami przedziału. Trwało nerwowe wyczekiwanie.

Ponoć wtedy Piłsudski podszedł do drzwi i na cały głos krzyknął po rosyjsku: „Otwierać! Jeśli nie, bombę rzucę!”. Zaczął

Sam Piłsudski demonstrował ostentacyjnie niechęć do pieniędzy. „Moneta! Niech ją diabli wezmą, ja nią gardzę, ale wolę ją brać, tak jak zdobyc w walce, niż żebrać o nią u zdzieciniałego z tchórzostwa społeczeństwa polskiego” - pisał tuż po akcji w liście do Feliksa Perla.

Papierami wartościowymi natomiast miał się zająć Prystor. Kazano mu je zrealizować w Kijowie. Wkrótce po akcji nastąpił dramat, bo władze rosyjskie przypadkowo aresztowały Jana Fijałkowskiego. Wyciśnięto z niego informacje, które pozwoliły dotrzeć do udzielającego schronienia uczestnikom napadu Ignacego Grabowskiego.

Zeznania Fijałkowskiego oraz zdrajcy Edmunda Baranowicza pozwoliły z kolei carskiej bezpiecznie aresztować Czesława Świrskiego. Potem w ręce agentów cara wpadli jeszcze Czesław Zakrzewski i Cezaryna Kozakiewiczówna. Świrskiego, Fijałkowskiego i Zakrzewskiego skazano 9 września 1909 roku na karę śmierci, a Grabowski i Kozakie-

*26 WRZEŚNIA 2023 R. NA LITWIE
ODSLONIĘTO TABLICĘ UPAMIĘTNIAJĄCĄ AKCJĘ POD BEZDANAMI.
OBECNY BYŁ AMBASADOR RP
NA LITWIE KONSTANTY RADZIWIŁŁ*

spokojnie odliczać: „Dziesięć, dziewięć, osiem”. Kiedy wypowiedział „siedem”, drzwi się otworzyły - błąd poskutkował, a zrezygnowana ochrona wagonu opuściła go z podniesionymi rękoma.

Bojownicy rzucili się błyskawicznie do paczek z pieniędzmi, złotem i papierami wartościowymi. Nie dotknęli jednak worków ze srebrnym bilonem, z których każdy ważył po 20 kg.

Tu nastąpił końcowy moment operacji. Jeden z bojowców wziął od przerażonego dróżnika trąbkę i na rozkaz Piłsudskiego dał nią sygnał do odwrotu. Była wtedy dokładnie godzina 23.45. Potem wszyscy uciekali w różnych kierunkach: jedni na piechotę, inni bryczkami, pozostali zaś łodziami.

Trzy wyroki śmierci

Piłsudski wraz z Momentowiczem pojechali bryczką w kierunku Jedlinki. Tam w miejscowym majątku policzyli łup. Zdobyte srebro i złoto zakopano; po kilku tygodniach przyszła żona Piłsudskiego, Aleksandra Szerbińska, przemyciła je do Galicji. Fundusze posłużyły do spłaty długów organizacji oraz wsparcia uwięzionych towarzyszy i ich rodzin. Po latach byli uczestnicy napadu dowodzili, że część łupu trafiła do skarbu wojskowego, który posłużył później do utworzenia organizacji strzeleckich. Miało to ewidentnie ukazywać moralną stronę operacji.

wiczówna skazani zostali na ciężkie roboty. Po licznych interwencjach kary śmierci zmieniono skazańcom na dożywotnią katorgę.

Z Bezdan do Nieświeża

Dla Piłsudskiego i jego środowiska Bezdany stały się symbolem niesłychanej odwagi, przeciwnicy zaś wytykali mu z kolei, że takimi działaniami, jak napad na pociąg pocztowy, potwierdzał tylko swoją szemrność, bandycką przeszłość. Wielu wypominało Piłsudskiemu to działanie jako niewłaściwe, a celował w tym m.in. jego wielki przeciwnik polityczny Roman Dmowski.

Piłsudski nigdy nie wyparł się swego udziału w akcji pod Bezdanami i jej polityczno-kryminalnych skutków. Co więcej, gdy w 1926 r. jedna się z arystokracją i konserwatystami na spotkaniu w pałacu Radziwiłłów w Nieświeżu przekuł ów napad w autostatyczny wierszyk:

„To nie sztuka zabić kruka,
ani sowę trafić w głowę,
ale sztuka całkiem świeża,
trafić z Bezdan do Nieświeża”.

Z uwagi na kilku uczestników: Józefa Piłsudskiego, Walerego Sławka, Aleksandra Prystora i Tomasza Arciszewskiego, którzy w późniejszym czasie stanęli na czele polskich rządów, napad niekiedy nazywany bywa „Akcją czterech premierów”. 26 września 2023 roku na Litwie odsłonięto tablicę upamiętniającą to wydarzenie.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ DOLNOŚLĄSKI



Palec pani Aliny stał się jednym z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej

Prokurator, palec pani Aliny i 10 lat procesu

W lutym 1998 r. we Wrocławiu prokurator Jacek K. ugryzł w palec kobietę. Dziesięć lat musiał tłumaczyć się z tego w sądach.

Jeśli ktoś kiedyś zdecyduje się zrobić film na podstawie tej historii, to będzie koniec komedii w światowym kinie. Ale dla wrocławskiego prokuratora Jacka K. ta sprawa była życiowym dramatem, a dla polskiego wymiaru sprawiedliwości wstydliwą kompromitacją. Dziennikarze owego prokuratora złośliwie nazwali „gryzli”.

Palec czy noga?

Przez 10 lat prokurator był ciągnany po sądach za to, że pewnej nocy na środku ulicy we Wrocławiu ugryzł w palec pewną panią. Palec owej pani nie zginął się dłużej niż siedem dni - orzekli fachowcy z medycyny sądowej. A prawo karne mówi jasno: naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej dni siedmiu to poważne przestępstwo. Palec to w końcu narząd ciała. I to także ważny! Zresztą, dla prawa karnego nie ma znaczenia, czy palec to, czy noga, dajmy na to, jakiegoś restauratora skatowanego przez gangsterów wymuszających haracz. Czy palec kobiety od prokuratora, czy noga restauratora od gangsterów - paragraf ten sam. Pierwszy! Artykuł 157 Kodeksu karnego. Do pięciu lat więzienia.

Organ w ustach

A było to tak... W nocy z 6 na 7 lutego 1998 r. pani Alina i prokurator K. bawili się na zakrapianym alkoholem imprezach. Każde na swojej. W różnych miejscach i w różnym towarzystwie.

Ich drogi zeszły się o północy na przejściu dla pieszych przy ul. Swobodnej, niedaleko dworca PKP. Gdy pani Alina ze znajomymi przechodzili przez pasy, nadjechał prokurator. Prowadził jego znajomy, bo on wypił kilka kieliszków. Nie wiedzieć czemu doszło do scysji. Jak to po alkoholu bywa, trudno ustalić, kto zaczął. Według pani Aliny - prokurator. Prokurator twierdził, że to któryś z towarzyszy pani Aliny wałnął pięścią w maskę auta.

Awantura rozgorzała na dobre. W pewnym momencie palec pani Aliny znalazł się w prokuratorskich ustach. Mięśnie żwaczy, kierujące pracą szczęk, zareagowały natychmiast. Ta jedna impulsywna, idiotyczna decyzja mięśni żwaczy kosztowała pana prokuratora lata kariery. Co gorsza, nadjechał patrol policjantów, a prokurator Jacek K. naubliżał im.

Kazali kiwać palcem

Dekadę zajęło prokuratorowi K. wyjaśnienie sądowi, że mięśnie żwaczy działały bez konsultacji ze swoim właścicielem. Że on sam z ich idiotyczną reakcją na palec w ustach nie ma nic, ale to zupełnie nic wspólnego. Tak czy siak, palec pani Aliny i prokuratorskie mięśnie stały się jednymi z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej.

Eksperci kazali pani Alinie kiwać palcem, a gdy mówiła im, że boli, wpisywali ów fakt do „protokołu oględzin”. Konsylia najwyższej klasy fachowców z różnych dziedzin medycyny analizowały zachowanie mięśni żwaczy. Ostatecznie orzekli, że mogły same zacisnąć się na palcu, nie pytając prokuratora K. o zgodę.

Wyrok: niewinność. Za ubliżanie policjantom: warunkowe umorzenie. **Marcin Rybak**

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

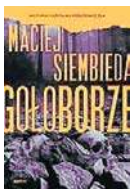
rekomenduje
Stanisław Majerowski



Zieleń potrafi być zabójcza...

Obsesyjna miłość, podziemne tunele i punk rock na tle ustrojowej przemiany końca lat osiemdziesiątych. Zieleń jest wodnista i mętna. Pływają w niej ryby, ale także... ludzkie szczątki, najpiękniejsze wspomnienia i złowieszcze cienie.

Małgorzata Oliwia Sobczak, „Zieleń”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 54,99 zł



Gdy ludzie są twardsi niż skała

Dwa zwaśnione świętokrzyskie rody pielęgnują nienawiść, której nauczyli ich przodkowie. Wszyscy wiedzą, że wojna między Kończakami a Cebrzynami jest święta, morderstwo – honorowe, a rodzina i obowiązek wobec niej stoją ponad prawem.

Maciej Siembieda, „Gołoborze”, wyd. Zak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Gdzie zniknęła nasza Urszulka!?

Urszula to opiekunka w hospicjum, osoba empatyczna i oddana ludziom. Pacjenci ją uwielbiają, a lekarze doceniają jej poświęcenie i bezgraniczną cierpliwość. Kto więc i dlaczego miałby porwać tę kochaną dziewczynę, która jest aniołem dla innych?

Wojciech Chmielarz, „Złotowłosa”, wyd. Marginesy, Warszawa 2025, cena 54,90 zł



Strach wciąż panuje w Sosnowcu

Podczas rozbiórki fińskiego domku odnalezione zostają ludzkie szczątki. Śledztwo prowadzi podkomisarz Laura Halber, która próbuje odkryć, kto stoi za zbrodnią sprzed lat. Nieoczekiwanie okazuje się, że sprawa łączy się z jej rodzinną tragedią.

Przemysław Żarski, „Ferment”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025, cena 49,90 zł



Każdy nieznajomy to dla ciebie śmierć!

Poznań, 1939 rok. Na ulicach okupowanego miasta nie ma miejsca na złudzenia – każdy gest, każde spojrzenie może oznaczać śmierć. Fischer, dla Polaków zdrajca w niemieckim mundurze, w rzeczywistości działa jako agent polskiego podziemia.

Ryszard Ćwirlej, „Krwi nie odmówi nikt”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,99 zł



Gdy zamiast inspiracji pojawia się trup

Eliza, autorka kryminałów, przyjeżdża na Jamajkę w poszukiwaniu pisarskiego natchnienia. Ocean Blue – luksusowy hotel z widokiem na szmaragdowe zatoki – wydaje się idealnym miejscem, by zacząć od nowa. Ale zamiast inspiracji pojawia się trup.

Karolina Winiarska, „Tajemnica Ocean Blue”, wyd. Diamenty, cena 49,90 zł

Z tej podróży możesz już nigdy nie wrócić...

Marta Witecka zatrzymuje się w małym miasteczku. Dostrzega się o kłótnie. W miasteczku może mieszkać nie więcej niż tysiąc osób. Następstwa przekroczenia tej liczby są przerażające.

„Zawróć. Jeśli możesz, to zawróć”. Lektorka z GPS-u wyraźnie traciła cierpliwość. Rzeczywiście, na mapie widniała pusta przestrzeń, a auto z trudem poruszało się po zakamowanym nieistniejącej drodze. Marta przeklęła w duchu swoje lenistwo, już dawno miała zaktualizować program. Zrezygnowana, wyłączyła urządzenie.

Po chwili zobaczyła zabudowania. Zastanawiała się, czy nie wjeżdża komuś do gospodarstwa. Była bardzo zmęczona. Samochód od kilku kilometrów niepokojąco terkotał, a kierownica stawiała opór. Pomyślała, że to znak. Do Żarnowca miała jeszcze jakieś sto kilometrów i choć zmrok zapadł nie tak dawno, postanowiła poszukać noclegu.

Wjechała do Mille. Uśmiechnęła się, przypominając sobie łacińskie znaczenie tego słowa. „To jak symboliczne przekroczenie progu tysiąclecia” – pomyślała. Na znaku ktoś białą farbą zmienił nazwę na Mille. „Dobrze się zapowiada” – stwierdziła w duchu.

Zwolniła. Drzewa wyciągały gałęzie w głąb ulicy, a w świetle reflektorów wirowały złoto-czerwone liście. No tak, polska jesień. Odetchnęła, masując obolały kark.

(...)

Po kilkunastu metrach skończył się asfalt i wjechała na kocię łby. Dla jej peugeota było to stanowczo za dużo. Silnik zawył, a skrzynia biegów wydała ostatni zgrzyt. Zatrzymała auto na końcu drogi, w pobliżu niskiego drewnianego budynku. Na drzwiach dojrzała odręczny napis: „Przyparafiałny klub AA”.

– No to sobie, kurwa, pojechałam – przeklęła na głos, rozgryzając ostatnią kukulkę. Przyjemne alkoholowe nadzienie rozpryskało się w ustach. Wyłączyła silnik i światła. Dopiero teraz zauważyła, że zrobiło się już całkiem ciemno. Zwinnie wyskoczyła z auta i zamknęła pilotem drzwi. Drgnęła, słysząc nadspodziewanie głośne kliknięcie alarmu. Rozejrzała się, by sprawdzić, czy przenikliwy odgłos nikogo nie przestraszył, ale na ulicy nie było żywej duszy.

Puste, wymarłe miasteczko. Żadnego ojca rodziny kroczącego z rozwianymi połamami płaszcza, żadnej spieszącej do dzieci matki osłaniającej się chustą przed wiatrem, żadnego chłopca na rozklekotanym rowerze, z trudem dosięgającego sio-

dełka. Nikogo. Potrzęsła głową. Te stereotypy... To dlatego nie potrafi napisać dobrego reportażu. Wszyscy jej ciągle powtarzają, że pisze o tym, co każdy już wie, a tymczasem prawda leży pod spodem, tam, gdzie nie dociera płytkie dziennikarskie śledztwo. „Trzeba interesować się człowiekiem i tym, czego nie widać”. Banały!

Reportażem z Żarnowca, gdzie kilka miesięcy temu wydarzyła się tragedia, udowodni, że umie dotrzeć do prawdy.

W nagrodę dla najlepszych gimnazjalistów książkę zorganizował wycieczkę do Włoch, śladami Jana Pawła II. Wybrano samych wzorowych uczniów, w sumie czterdziestu. Tylko praktykujących katolików. Wesoła młodzież wsiadła z gitarą do autokaru i nigdy nie wróciła. Śledztwo wykazało, że zawinił kierowca. Nadmierna prędkość w trudnych warunkach zrobiła swoje. Nie wiadomo, kto prowadził. Obydwa zmiennicy nie żyją. Mówią o nich „mordercy”. Pochodzili z Żarnowca, gdzie ciągle są ich rodziny, które teraz miasto chce zliczować. I to jest początek historii.

Dwóch dziennikarzy wróciło z niczym. Biegajowa nagrała jakieś rozmowy z matkami, a Heniutek miał dogadaną żonę jednego z kierowców, ale po tygodniu wrócił, zrezygnowany. Naczelnym miał bzika na punkcie tej historii. Małe miasteczko, śmierć i lincz. Wiedział, że temat jest trudny, ale chciał go podjąć. Miał nadzieję, że to uratuje dogorywający tytuł.

Na zebraniu redakcji, kilka dni po powrocie Heniutki, długo milczał. Nagle prowizoryczna salka konferencyjna wydała się za mała i choć lato już minęło, wszystkich uderzyła fala gorąca. Naczelnym świdrował każdego wzrokiem. Był wysokim, dobrze zbudowanym mężczyzną, więc patrzył z góry, a jego twarz, narzeczona od rozdrapanych krost, niepokojąco pulsowała.

– Witecka! Ty pojedziesz! – Wskazał palcem Martę. – U Joli są zaliczki i vouchery. Do roboty! – machnął dłonią jak packą namuchy.

Wszyscy podnieśli się z miejsc, tylko ona została w salce. Przejrzała kalendarz w komórce. Wszystkie kratki były puste, nie miała zaplanowanego ani jednego spotkania, nawet u dentysty. Spojrzała z politowaniem na wyświetlacz telefonu. Pojedzie. Przecież to żaden problem. A może jej się uda i zostanie numerem jeden. No, raczej dwa, po samym mistrzu Szajnercie, naczelnym.

Przejrzała się w szklanej szybie salki konferencyjnej. Włosy



DAGMARA ANDRYKA

Pisarka, scenarzystka, autorka opowiadań. Z wykształcenia jest filozofem. Ukończyła studia podyplomowe w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

wartystycznym nieładzie, w kolorze wiewiórki w słońcu, lniący przylegający T-shirt i ukochane zielone bojówki z niezliczoną ilością kieszeni. Do tego skórzane wysokie trampki i szara bluza. Nie wyglądała na gwiazdę dziennikarstwa. Pociągnęła twarz bez makijażu, duże błyszczące oczy – tak wygląda zwyczajna kobieta. „To ostatnia szansa” – pomyślała, przysmykając oczy. Wydarzenia z Żarnowca nie fascynowały jej tak jak naczelnego, ale wiedziała, że odpowiednio podane mogą być hitem. I właśnie tak postanowiła je opisać.

Teraz jednak utknęła w opustoszałym Mille. Po chwili dojrzała wysoką wieżę z krzyżem. Odetchnęła. Właściwie nie wiadomo dlaczego, bo przecież kościół jest w każdym polskim miasteczku. Rozejrzała się ponownie, nasłuchując jak zająć podczas polowania. Nie docierały do niej żadne dźwięki. Nawet psy nie ujadły. Cisza. Potworna i jakaś złowroga.

Zapaliła papierosa. Zarzuciła na plecy wysłużoną torbę i ruszyła przed siebie. Po kilku minutach dotarła do rynku. Domy szczególnie okalały teren, jak zabudowania obronne. Wszystkie niskie i ciemne, otoczone potężnymi drzewami o splecionych gałęziach. Spojrzała na komórkę. Dochodziła dwudziesta trzecia. Dym z papierosa ugrzązł jej w gardle, nie dawał spodziewanego kopa. Była już bardzo zmęczona. Zdeptała niedopałek, ale nie chciał się zgasić. Kilka razy przygniatała go, aż w końcu przestraszyła się, że spali sobie trampki. Miała już dość.

Stała pod domem, w którym właściciel prowadził delikatesy. Wiszący szyld „U Silnego” skrzyjał przy każdym podmuchu wiatru. Wyjęła komórkę i za pomocą aplikacji postanowiła wyszukać nocleg.

Telefon myślał. Z tytu zabudowań dobiegało stłumione brzęczenie. Zaciekawiona, znalazła ścieżkę między domami. Nasłuchiwała z lekkim niepokojem. Brzęczenie się wzmacniało, jakby coś próbowało się uruchomić, ale nie mogło. Podeszła bliżej i zobaczyła niebieską poświatę. Przez sekundę myślała, że to może komisariat, i pierwszy raz w życiu ucieszyła się na myśl, że spotka policjanta. Odważnie

weszła na ścieżkę. Po kilku krokach dojrzała niebieski neon BAR RZYM, z migającą i brzęczącą literką M. Komórka zapiszczała nieprzyjemnie. Brak sygnału GPS.

– Szajs jeden!

Ogniki papierosów wyróżniały się na tle szarego, dużego okna, a przez szpary przy futrynach dobiegał monotony głos z radia. Marta nabrała powietrza, żeby uciszyć strach. Bar „Rzym” wyglądał jak speluna. Z trudem uchylała ciężkie drzwi. Niemal natychmiast buchnął specyficzny odór – mieszanka alkoholu, garmazejki i taniego tytoniu.

– Zamknięte, signora! – usłyszała lekko brzmiące śpiewne wołanie.

Podeszła bliżej. Drobna, znużona barmanka nawet nie drgnęła. Mimo późnej pory zachowała nienaganny makijaż. Mocne kreski i szare cienie podkreślały jej duże, piwne oczy. Kobieta miała czarne włosy, wygładzone i spięte w kucyk. Czerwone usta odcinały się od ciemnej karnacji. Choć była ubrana w dopasowaną elegancję kosztującą w grafitowym kolorze, zapiętą pod samą szyję, z pewnością stanowiła obiekt westchnień tutejszych mieszkańców.

„Piękna Włoszka” – pomyślała Marta i mimo dość nieprzyjemnego powitania postanowiła zostać.

– Dobry wieczór.

– Już nic nie podam. Jutro zapraszam, od dwunastej – barmanka ciężko westchnęła. Zaczęła ścierać z blatu nieistniejące okruszki.

Marta usiadła na wysokim barowym krześle. Rozejrzała się. Knapia była urządzona jak pizzeria, ale lokalni goście najwyraźniej zmienili ją w pub z piwem (...).



Dagmara Andryka, „Tysiąc”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 976
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

ROŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

REKLAMA 0011416101

KOMUNIKAT

Zarząd Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

informuje,

że na stronie internetowej www.zielonogorska-sm.pl zamieszczono ogłoszenie o wyborze ofert na zadania:

1. Położenie płytek gresowych na klatkach schodowych w budynku przy ul. A. Krzywoń 13-17 w Zielonej Górze.
2. Wymiana 3 pionów instalacji zimnej i ciepłej wody oraz cyrkulacji w budynku przy ul. Świętych Cyryla i Metodego 5 w Zielonej Górze.
3. Remont drogi wewnętrznej z parkingiem przy ul. Węgierskiej 1-7 w Zielonej Górze.

REKLAMA 0011414583

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO
informuje

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze (parter), na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.lubuskie.pl oraz na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.bip.lubuskie.pl została umieszczona treść ogłoszenia przetargowego, na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubuskiego:

Drugi przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż nw. nieruchomości gruntowej zabudowanej:

Lp.	Położenie nieruchomości	Numer ewidencyjny działki	Powierzchnia działki (ha)	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza nieruchomości (zł)	Wysokość wadium (zł)	Godzina przetargu
1.	Cibórz, Obręb 0004 Międzyzlesie, gmina Skape	333/75	0,5760	ZG1S/00055294/6	196 200,00	9 810,00	10:00

Przetarg odbędzie się w dniu 20.11.2025 roku w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze, przy ul. Podgórznej 7, w sali nr 108.

Szczegółowych informacji w sprawie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu można uzyskać w Wydziale Zarządzania Mieniem Województwa Departamentu Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze lub pod numerem telefonu 68 465 471/343.

REKLAMA 0011406804

INFORMATOR POGRZEBOWY

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68, tel. 68-3208517, 601760685.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów 601798365 całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. 693 424 440; 68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.



AUTOREKLAMA

Polecamy →

nasza
HISTORIA

Nasza historia
nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl



Nasza rodzina nie jest na sprzedaż, nie chcemy nią kupczyć na Instagramie

Maja Bohosiewicz w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Jakub Żulczyk wyruszył w podróż

Pisarz do niedawna był związany z dziennikarką Adrianą Prodeus, z którą doczekał się córki Hanny. Teraz miejsce krytyczki filmowej zajęła znacznie od niego młodsza didżejka Kasia Golomska. Na profilu pisarza pojawiła się seria zdjęć z wyprawy wzdłuż Stanów Zjednoczonych, w której partnerowała mu urodziwa blondynka.

Patricia Kazadi poznała swą idolkę

Prezenterka i wokalistka przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie ładuje baterie przed kolejną edycją „Must Be The Music”. W Nowym Jorku poznała swoją idolkę – piosenkarkę Ciare, z którą dane jej było popląsać na parkiecie. „Ciara, jesteś tak inspirującą kobietą, artystką i matką” – podpisała 37-latką wspólne zdjęcie.

Karolina Gilon wyrzeźbiła swój brzuch

Na początku roku przyszło na świat pierwsze dziecko prezenterki, a świeżo upieczona mama zapowiadała, że chce szybko wrócić do formy. Teraz postanowiła zaprezentować efekty. Zamieściła na Instagramie nagranie, na którym pokazuje swój płaski brzuch i, jak sama mówi, „chwali się nim, bo Instagram też jest od tego”. „Osiem miesięcy zajęła mi praca nad brzuchem! Trochę to trwa, więc jeśli myślicie o przyszłym lecie, to ja bym już teraz się za to zabierała” – podpisała nagranie. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



WASP. Sieć szpiegów

Ale Kino+ HD, 20:10

Rok 1990. Pilot René González (Édgar Ramírez) przedostaje się z Kuby do USA. Nie jest jednak dysydem. Na Florydzie wiąże się z WASP Network – organizacją zwolenników Castro, szpiegami przenikającymi do struktur zwalczających kubański reżim.

Życie po zagładzie ludzkości

HISTORY, 21:00

Jak wyglądałaby nasza planeta, gdyby zabrakło na niej ludzi oraz jak zmieniłaby się przez kolejne dni, tygodnie, miesiące, lata czy milenia od zniknięcia człowieka. Autorzy filmu próbują znaleźć odpowiedzi na te pytania w oparciu o wiedzę ekspertów.

Pomost

BBC First, 21:00

Jenna Coleman jako detektyw Ember Manning rozpracowująca serię niepokojących zdarzeń w położonym nad jeziorem rodzinnym mieście. Czy pożar hangaru na łodzi, śmierć dziennikarki badającej kulisy sprawy zaginięcia kobiety oraz nielegalny związek dwudziestokilkulatką z dwiema nieletnimi dziewczynami mogą być ze sobą powiązane?

Bergerac

BBC First, 22:15

Detektyw Jim Bergerac (Damien Molony) zostaje wciągnięty w śledztwo dotyczące morderstwa kobiety. Sprawa zmusza go do konfrontacji z demonami przeszłości i ponownego odkrycia śledczej intuicji.

KRZYŻÓWKA NR 160

Poziomo:

- 3) kraj w Afryce, obecnie Burkina Faso,
- 10) polski serial z Wiesławem Gołasem,
- 11) bada podwodny świat,
- 12) surowiec na świecę,
- 14) mały okręt patrolowy,
- 15) niepomyślność, zły los,
- 16) Trynidad i ..., kraj na Karaibach,
- 19) prototyp dla sztuki starożytnych,
- 23) lekkomyślna i ryzykowna wyprawa,
- 27) film w reżyserii Romana Polańskiego,
- 28) bryndza, oscypek lub pecorino,
- 29) kwiaty kojarzone z Holandią,
- 30) imię Bullock, aktorki z USA,
- 33) pływa po morzach i oceanach,
- 37) gwarancja wypłacalności dłużnika,
- 38) wytwarza ciąg powietrza w awionetce,
- 39) nakrycie głowy ułana, giwer,
- 40) dawna gospoda, karczma,
- 41) rzemieślnik wytwarzający broń palną,

Pionowo:

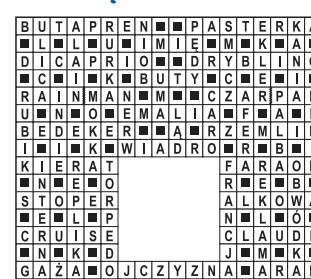
- 1) małżeńską niewierność,
- 2) laufer na szachownicy,
- 3) strata poniesiona z powodu braku doświadczenia,
- 4) wczesna msza w adwencie,
- 5) kosmita z amerykańskiego serialu,
- 6) formacja roślinna w Ameryce Południowej,



- 7) satelitarna na balkonie,
- 8) drzewo liściaste o białej korze,
- 9) ósemkowy format książki,
- 13) wierzbą o srebrzystych baziach,
- 17) jacht Leonida Teligi,
- 18) szeroki u utracjusza,
- 20) „Wierna ...”, powieść Żeromskiego,
- 21) August, były prymas Polski,
- 22) barwne zjawisko na niebie,

- 24) gigant z wyspy Rodos,
- 25) nigdy nie dochowa sekretu,
- 26) kotlet mielony w menu,
- 30) ubezpiecza kolumnę wojska,
- 31) wielki ssak morski,
- 32) na czele wyższej uczelni,
- 34) imię Karolaka, aktora z „Lis-tów do M.”,
- 35) azjatycki drapieżnik z rodziny kotów,
- 36) zabawki z Danii.

ROZWIĄZANIE NR 159



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj działał śmiało, ale słuchał intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że wskaże Ci ona właściwy kierunek. Trzymaj się obranej drogi.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czas na odpoczynek. Nie wszystko wymaga Twojej kontroli. Horoskop na dziś to wskazówka, by obdarzać ludzi większym zaufaniem. **Baran (21.03 - 19.04)** Nie przejmuj się niepowodzeniami, jakich możesz doświadczyć. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że jutro nie będzie po nich śladu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje dziś zagrają pierwsze skrzypce. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie bać się okazywać uczuć bliskiej osobie. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Zaskoczysz wszystkich swoją pomysłowością. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie wokół popatrzą na Ciebie z dużym uznaniem. **Rak (22.06 - 22.07)** Zorganizuj przestrzeń wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że porządek i stabilizacja w domu dadzą spokój w sercu.

Lew (23.07 - 22.08)

Uśmiech otworzy dziś każde drzwi. Horoskop dzienny wróży, że ktoś może zaprosić Cię do ciekawego projektu. Warto rozważyć tę propozycję. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja nie zawiedzie. Uważaj tylko na zbyt gwałtowne reakcje. Horoskop na dziś mówi, że jedno słowo za dużo może sporo kosztować. **Waga (23.09 - 22.10)** Czas na zmianę kierunku. Drobną decyzją zaważy na przyszłości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca przyniesie Ci dzisiaj sporo satysfakcji. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie zapominać jednak o krótkim oddechu. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Pojawi się szansa na nowe znajomości. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nie, nawet jeśli czujesz niepewność... **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Marzenia są bliżej, niż myślisz. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że dziś Twoja wrażliwość stanie się największą siłą.

Rewelacyjna gra Polaków. Młodzież rozbiła Szwedów

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 4. kolejce eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, reprezentacja Polski w kapitalnym stylu rozbiła - na stadionie „Stadsparksvallen” w Jönköping - Szwecję aż 6:0.

Trzy najlepsze drużyny turnieju finałowego, który odbędzie się w 2027 roku w Albanii i Serbii, będą reprezentować Europę na Igrzyskach XXXIV Olimpiady w Los Angeles w 2028 roku.

Bilans selekcjonera Jerzego Brzęczka w młodzieżowej reprezentacji Polski jest wręcz znakomity. Cztery mecze, cztery zwycięstwa, 15 strzelonych goli oraz żadnego straconego przez swoich młodych podopiecznych. W ostatnim wyjazdowym starciu znów jego drużyna zachwyciła, ale takiego rozmiaru naprawdę mało kto się spodziewał ze Szwecją.

Hat-trickiem popisał się kapitan zespołu, młoda wschodząca gwiazda Rakowa Częstochowa, Tomasz Pieńko, a po jednym голу dołożyli również bardzo utalentowani Kacper Urbański Antoni Kozubal i Marcel Krajewski.

- Mam młodych zawodników i mam nadzieję, że lodu nad głowami zarówno u nich, jak i u całego sztabu nie zabraknie. Musimy być świadomi tego, co nas czeka za miesiąc. Oczywiście trzeba się z tego cieszyć, bo razem ze sztabem mamy niesamowitą satysfakcję. Dziękuję sztabowi trenerskiemu i medycznemu oraz wszystkim zaangażowanym osobom za wykonaną pracę, która przynosi efekty - podsumował po meczu selekcjoner Jerzy Brzęczek.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Pieńko popisał się hat-trickiem w starcu ze Szwecją, a po голу dorzucili Urbański, Kozubal i Krajewski

Internet reaguje na fantastyczny wynik

- Nie wierzyłem w pana, panie Brzęczek. Totalnie się pomyliłem. Nie spodziewałem się, że wyciągnie pan z tego pokolenia aż tyle i pokaże tak wspaniały futbol. Z poczuciem wielkiej radości po obejrzeniu tej kadry piszę: przepraszam - podkreślił i przeprosił dziennikarz Tomasz Cwiakła na portalu X (dawniej Twitter), odnosząc się do fali krytyki, jaka spadła na selekcjonera, gdy obejmował i prowadził dorosłą reprezentację. Wówczas, po wywalczeniu awansu na mistrzostwa Europy, Jerzy Brzęczek został zwolniony przez ówczesnego prezesa związku, Zbigniewa Bońka.

- Piękny mecz. Dominacja absolutna. Brawa dla trenera i drużyny - podsumował spotkanie ze Szwecją wspomniany Boniek, który uległ te kilka lat temu medialnej presji.

- Potężna młodzieżówka pana trenera Jerzego Brzęczka. Duma - napisał Mateusz Borek. (za jakiś czas) Zmieniamy szyld, bierzemy Roberta Lewandowskiego i jedziemy dalej! - stwierdził Michał Pol w kontekście potencjalnego awansu na igrzyska olimpijskie.

- Cezary Kulesza w roli prezesa PZPN podjął już wiele niefortunnych decyzji personalnych, ale wybór Jerzego Brzęczka na selekcjonera kadry U-21 - choć tak nieoczywisty -

na razie okazuje się strzałem w dziesiątkę. Po czterech meczach jego kadencji trudno nie zachwycić się postawą „młodzieżówki” - podkreślił dziennikarz Radosław Przybysz z portalu Meczyki.pl

- Jurek Brzęczek robi świetną robotę. Mam nadzieję, że tym razem covid nie nadejdzie - napisał z przekąsem Wojciech Kowalczyk.

Reakcja Brzęczka na szóste goła

Brzęczek bardzo żywiołowo reagował przy linii praktycznie przez cały wyjazdowy mecz. Do takiego stopnia, że po trzecim trafieniu (szóstym ogółem!) Tomasza Pieńki... apelował do piłkarzy o koncentrację. Na niespełna siedem sekund przed końcem rywalizacji!

- Panowie, gramy do gwizdka! - ryknął selekcjoner Brzęczek do swoich młodzieżowych podopiecznych na... 7 sekund przed końcem wyjazdowej rywalizacji ze Szwecją (6:0).

Aktualna tabela grupy E eliminacji do młodzieżowego Euro

W eliminacyjnej grupie do młodzieżowych mistrzostw Europy Białe-Czerwoni prowadzą w tabeli, choć tylko dzięki lepszemu bilansowi zdobytych bramek wyprzedzają Włochów, którzy mają tyle samo punktów.

1. Polska U21	4	12	15:0
2. Włochy U21	4	12	12:2
3. Czarnogóra U21	4	6	5:6
4. Macedonia Płn. U21	4	3	4:8
5. Szwecja U21	4	3	3:12
6. Armenia U21	4	0	2:14

Kolejny mecz Polacy rozegrają na własnym terenie - 14 listopada z Włochami.

©P

Piąta odsłona Letniej Grand Prix. Nasza kadra na austriacki Hinzenbach

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W najbliższy weekend już po raz piątym w tym sezonie czekają nas emocje w skokach narciarskich.

Na 90-metrowym obiekcie wchodzącym w skład kompleksu „Energie AG-Skisprung-Arena” w austriackim Hinzenbach, odbędzie się bowiem zawody z cyklu Letniej Grand Prix. Trener Maciej Maciusiak ogłosił 6-osobowy skład reprezentacji Polski na tę imprezę. W Górnej Austrii, zobaczymy: Macieja Kota, Dawida Kubackiego, Kamila Stocha, Pawła Wąska, Aleksandra Zniszczoła i Piotra Żyłę.

Wszyscy panowie już skakali i punktowali w tegorocznym cyklu Grand Prix. Największym nieobecnym jest Kacper Tomasiak. 18-latek w czasie zawodów w Hinzenbach będzie rywalizował w finale Letniego Pucharu Kontynentalnego 2025 w niemieckim Klingenthal, gdzie

stawką jest nie tylko triumf w tegorocznej edycji drugoligowego cyklu, ale i dodatkowe miejsce startowe na początek olimpijskiego sezonu w Pucharze Świata - obejmujący zawody w Lillehammer, Falun, Ruce, Wiśle, Klingenthal i Engelbergu.

W Hinzenbach odbędą się dwa konkursy indywidualne. Sobotnie zawody rozpoczną się o godz. 14.15, a niedzielne półgodziny wcześniej. Wspominany finał Letniego Grand Prix 2025 w Klingenthal zaplanowano na 24-26 października.

Liderem cyklu jest Austriak Niklas Bachlinger, który uzbierał 362 punkty i wyprzedza Japończyków - Sakutaro Kobayashiego (317 pkt.) i Naoki Nakamurę (280 pkt.). Tuż za nimi jest nasz Dawid Kubacki (261 pkt.), a w czołowej „dziesiątce” są jeszcze - Kamil Stoch (6. miejsce = 229 pkt.) i Maciej Kot (7. miejsce = 203 pkt.).

Piotr Żyła jest czternasty (149 pkt.), Aleksander Zniszczoł - osiemnasty (116 pkt.), a Paweł Wąsek zajmuje odległe 75. miejsce (6 pkt.). ©P



FOT. PPG

Dawid Kubacki zajmuje czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej LGP. Do lidera traci 101 punktów

KRÓTKO

PIŁKA RĘCZNA

Pojadą na drugi koniec Polski z nadzieją na zwycięstwo
Niezwykle ciekawie zapowiada się dla gorzowskich sympatyków handballu 6. seria spotkań w Lidze Centralnej mężczyzn. Zajmująca 3. pozycję w tabeli Stal Gorzów zagra w sobotę na wyjeździe z 8. w klasyfikacji Padwą Zamość (początek meczu o godz. 19.00). Zamojsko-gorzowskie pojedynki zawsze były emocjonujące i dramatyczne. Zwłaszcza na aspiracje obydwu drużyn, nie inaczej będzie z pewnością i teraz.

KOSZYKÓWKA

Dwaj chłopcy z Żar zostali powołani na centralny camp
Nathan Kelati i Igor Rubczyński z BC Swiss Krono Żary zostali powołani na FIBA YDF Talent Camp we Władysławowie. To prestiżowe wydarzenie dla najbardziej utalentowanych chłopców do lat 13. BC Swiss Krono to jedyny klub w Polsce, który będzie miała na campie dwóch swoich reprezentantów.

ZAPASY

Sukcesy żaran na międzynarodowym turnieju w Danii
Żarscy zapaśnicy zdobyli cztery medale podczas turnieju w duńskim Nykøping.

Po srebrne krążki sięgnęli Gracjan Jedut w wadze 65 kg i Wiktor Błaszczuk (110 kg), a po brązowe - Oskar Jedut (65 kg) i Kacper Lisowski (110 kg). W zawodach wystąpili zawodnicy z Danii, Niemiec, Szwecji i Polski. Żarski klub uplasował się w klasyfikacji drużynowej na 3. miejscu.

PIŁKA NOŻNA Lubuszanie w czołówkach „Mistrzów dryblingu”

Na superauto.pl Stadionie Śląskim odbyły się finałowe zawody III ogólnopolskiego konkursu 4Move 1x1 Cup - Mistrzowie dryblingu. Spośród Lubuszan najwyższe lokaty zajęli: rocznik 2015 - 3. Lena

Jagoda (MUKS Hattrick Lubsko), 8. Tomasz Rąk (AP MM Zielona Góra); rocznik 2014 - 3. Artur Niemietuik (AP MM Zielona Góra), 14. Amanda Gała (MUKS 11 Zielona Góra). Centralny finał był poprzedzony wojewódzkimi eliminacjami we wszystkich okręgach.

TENIS STOŁOWY

Lubuscy kadeci poza podium w I GPP w Krakowie

Z udziałem ponad 300 uczestników zostało rozegrane w Krakowie I Grand Prix Polski kadetów. W gronie dziewcząt faworytka turnieju, rozstawiona z numerem jeden Lena Puzio (ZKS Zielona Góra) przegrała na etapie ćwierćfi-

nałów z Julią Kobosz (MATS Rzeszów) 2:3 i z inną zielonogórzaną Barbarą Jasińską zostały sklasyfikowane na miejscach 5.-8. Pozostałe zawodniczki ZKS zajęły dzielone pozycje: 17.-24. Julia Zalewska i Martyna Zarzycka, 41.-48. Małgorzata Jasińska i Kaja Zawadka. Duże predyspozycje pokazał Jakub Błaszczuk (ZKS), który dotarł do ćwierćfinału i minimalnie uległ w nim Olafowi Glanertowi (ASTS Olimpia Grudziądz) 2:3 (w piątym secie do 9). Jego kolega klubowy Miłosz Grocholowski był na miejscach 17.-24., a Juliusz Nowak (Spartakus Otyń) - w przedziale miejsc 53.-56.

TENIS STOŁOWY

Gorzowscy I-ligowcy zagrają w niedzielę na swoich stołach

* W I lidze mężczyzn Proste Domy Gorzovia Gorzów podejmą w niedzielę UKS Ósemkę Białystok. Mecz odbędzie się w miejskiej hali przy ul. Jagiełły 11, początek o godz. 11.00.

* Pierwszy rzut gorzowskiej klasy „A” również odbędzie się w gorzowskiej hali przy ul. Jagiełły 11 - początek w niedzielę o godz. 14.30.

* Pierwszy rzut zielonogórskiej klasy „A” zaplanowano na niedzielę w hali Zespołu Szkół w przy ul. Piaskowej 52 Sulechowie. Początek o godz. 9.00. (rg, rk)

SPORT

www.sportowy24.pl

SIATKÓWKA

Już dziś siatkarze Karton-Pak Astry Nowa Sól rozegrają mecz 6. kolejki w PLS 1. Lidze. „Koliberki” zmierzą się we własnej hali przy ul. Zjednoczenia z BKS Bydgoszcz. Nowosolanie staną przed kolejną szansą na przerwanie kiepskiej passy, dotyczącej meczów przed własną publicznością. W tym sezonie przegrali wszystkie trzy pojedynki na swoim terenie. Spotkanie rozpocznie się o godz. 20.30.



FOT. FB/ASTRA/ARTUR LAWRENC

KICK BOXING

W zawodowej walce w Krakowie gorzowianin Oliwer Jędryczko wygrał w wadze 71 kg na punkty z reprezentantem gospodarzy Bartoszem Godyniem. Zawodnicy rywalizowali w formule kick-boxingu K-1 w piąstkówkach.

Lubuski kierowca z postępami ścigał się w ostatniej w sezonie rundzie Formuły 4

oprac. Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

FORMUŁA 4. Piotr Orzechowski, mistrz kierownicy z Kostrzyna nad Odrą, ścigał się na torze Brands Hatch w kończącej sezon rundzie Brytyjskiej Formuły 4.

Lubuski kierowca wykorzystał kolejne starty do zebrania jak największej ilości i poczynienia progresu względem wcześniejszych startów na torach Silverstone i Donington Park.

W trakcie treningów intensywnie deszcz padał. Mimo niedużego doświadczenia w takich warunkach, właśnie na początku każdej z sesji Piotr Orzechowski notował bardzo dobre czasy. Dopiero później, kiedy na torze pojawiała się bardziej sucha nitka, różnice zmieniały się i trudno było mu utrzymać się w czołówce. Odczucia z jazdy i fakt, że kilka czerwonych flag uniemożliwiała poprawę czasu, dawały nadzieję na niezłe kwalifikacje. Przed nimi deszcz znów pojawił się nad torrem Brands Hatch. Tłok na torze i trzy czerwone flagi pojawiły się



Piotr Orzechowski (nr 40) na torze Brands Hatch zbierał kolejne cenne doświadczenia

w momentach niekorzystnych dla polskiego debiutanta. Finalnie zabrakło nieco czasu, by pokusić się o wysoką pozycję i skończyło się na 21. lokacie.

Kolejnego dnia wiadomo było, że wyścig odbędzie się na suchym torze. W trakcie ostatnich testów Piotr Orzechowski częściej jeździł jednak po mokrej nawierzchni,

złapał bardzo dobre czucie i wypracował niezłe ustawienia. Dlatego tym razem w pełni słowna pogoda ograniczyła szansę na wysoką lokatę. Mimo

wszystko kierowca z Kostrzyna nad Odrą pojechał bardzo solidnie, utrzymał za sobą rywali po starcie z 18. pola i był bliski awansu o kilka pozycji. Jego tempo było bardzo dobre i w porównaniu do zawodów na Silverstone i Donington Park udało mu się trzymać bliżej doświadczonych rywali na całym dystansie.

Następnego dnia zawodów odbyły się dwa wyścigi, również rywalizowano przy bardzo dobrej pogodzie. Niestety, w obu Piotr Orzechowski miał problemy na starcie, przez co bardzo trudno było nadrobić utracone pozycje. Najpierw Polak rozpoczął ściganie z 19. pola startowego, czyli z czystej strony toru. Ale bolid teamu Chris Dittmann Racing zgasił i nasz rodak bardzo szybko musiał ponowić procedurę startu, by ruszyć i dogonić stawkę. To się udało, ale pogoń sprawiła też, że opony jego bolidu mocniej się zużyły. W połączeniu z tym, że na torze Brands Hatch trudno się wyprzedza, nie było zbyt wielu okazji do awansu. Kostrzynianin odzyskał jednak 19. miejsce. W kończącym imprezę wyścigu sytuacja niemalże się

powtórzyła, ale straty nie były aż tak duże. 17-latek wrócił do walki i odzyskał 20. lokatę, z której rozpoczął zmagania.

- Runda na Brands Hatch przyniosła dużo nauki i doświadczenia. Jest to jeden z najtrudniejszych torów na świecie, więc cieszę się że mogę nabierać wprawy w takich miejscach - mówił Piotr Orzechowski. - Jestem zadowolony z progresu, który jest duży, mam coraz większą pewność siebie. Jadąc wybiórczo trzy rundy i porównując się do zawodników, którzy ścigali się cały sezon, widzę duży potencjał. Zespół jest zadowolony z postępów, jakie udało nam się zrobić w tym krótkim czasie. Najbardziej muszę się skupić na startach, żeby móc od samego początku walczyć o lepsze pozycje. Na pewno przez zimę będę mocno pracował na symulatorze oraz nad formą fizyczną. Nie zamierzam stracić wiedzy i techniki, którą zdobyłem.

Piotr Orzechowski ma za sobą intensywny sezon, w którym godził starty kartingowe z przygotowaniem w Formule 4. Plan na sezon 2026 zakłada starty w pełnej kampanii F4. ©P

Świetnie zakończyli sezon. Czwarty raz z rzędu sięgnęli po klubowy tytuł mistrza Polski

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

PITBIKE. Zielonogórski klub Pitbike 51 zorganizował finałowe zawody Mistrzostw i Pucharu Puchar. I świętował triumfy w kilku kategoriach wyścigowych.

Na torze crossowym w podzielnogórskim Zaborze przez dwa dni roilo się od zawodników specjalizujących się w jeździe na pitbike'ach, niewielkich motocyklach, które wyposażone są w silniki o mniejszej pojemności niż typowe crossówki. Zielonogórski klub Pitbike 51 - gospodarz toru - od dawna chciał zorganizować zawody wysokiej rangi. Wreszcie się udało, w Zaborze rywalizowano w szóstej i zarazem ostatniej w tym sezonie rundzie Mistrzostw Polski i Pucharu Polski Pit Bike Off-Road.

- To była bardzo udana impreza, choć pogoda nas trochę postraszyła - mówił Michał Bereś, trener w Pitbike 51 Zielona Góra. - Przed zawodami spadło sporo deszczu, ale włożyliśmy dużo pracy w przygotowanie toru i wszystko udało się perfekcyjnie. W trakcie rywalizacji pogoda była już bardzo dobra, a warunki torowe świetne. Jesteśmy bardzo zadowoleni z opinii zawodników z całej Polski, którzy twierdzili, że do tej pory nie było jeszcze zawodów na tak dobrze przygotowanym torze pitbike.

Gospodarze mieli też ogromne powody do radości z wyników, jakie w tym sezonie uzyskali ich zawodnicy. - Po raz piąty wywalczyliśmy klubowy Puchar Polski, a po raz czwarty z rzędu mistrzostwo Polski - powiedział Michał Bereś. - Efekty ogromnej pracy i poświęcenia włożonego przez trenerów, zawodników i ich rodziców są nie-



Bardzo dobrze przygotowany tor w Zaborze sprzyjał efektownej jeździe na pitbike'ach

samowite. Jesteśmy dumni ze wszystkich naszych szkółkowniców, widzimy jak bardzo się starają i rozwijają, ale przy tym również dobrze się bawią.

W Zaborze reprezentanci Pitbike 51 spisali się znakomicie. Tylko w jednej klasie nie stanęli na podium, a w klasyfikacjach generalnych sezonu za-

jęli medalowe pozycje w wielu kategoriach, zarówno mistrzostw Polski i Pucharu Polski. Jeden z nich - Kamil Maciejewski - sięgnął po oba trofea

w klasie Stock 90 (Puchar Polski) i MRF Runner 80 (mistrzostwa Polski).

Medaliści z klubu Pitbike 51 w poszczególnych kategoriach:

● **Puchar Polski - MRF Runner 80:** 1. Szymon Nowik; **Stock 90:** 1. Kamil Maciejewski, 3. Kacper Brojek, **Pit Ladies:** 2. Julia Wróblewska, 3. Maja Matuszewska; **Stock 190:** 1. Antoni Bąk, 2. Mikołaj Barczyński, 3. Patryk Barczyński; **Masters:** 2. Jacek Malepszy. ● **Mistrzostwa Polski - MRF Runner 80:** 1. Kamil Maciejewski, 2. Szymon Nowik, 3. Michał Stolarski; **Stock 90:** 3. Kacper Brojek; **Stock 125:** 3. Filip Karpiński; **Pit Ladies:** 1. Julia Wróblewska, 3. Maja Matuszewska; **Stock 190:** 1. Antoni Bąk, 2. Mikołaj Barczyński, 3. Michał Gawron; **Masters:** 2. Jacek Malepszy. ©P